DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 20 MARCA 1932 ROKU. Nr. 66.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

REKONSTRUKCJA GABINETU P. PRYSTORA

SPRAWY GOSPODARCZE W RĘKACH WICEPREMJERA.

WARSZAWA, 19.3. (Tel. wł.) Od poniedziałku rozpoczną się rozmowy w sprawie rekonstrukcji gabinetu p. Prystora.

W kołach zbliżonych do sanacji utrzymują z całą pewnością że rekonstrukcja rządu p. Prystora nastąpi jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. Na czele nowego rządu stanie nadal płk. Prystor, tylko rząd jego ulegnie wzmocnieniu przez siłę fachową w sprawach gospodarczych, która obejmie stanowisko wicepremjera.

Swego czasu mówiono w kołach politycznych, że osobistością tą będzie b. kierownik ministerstwa skarbu p. Ignacy Matuszewski. Jednakże w obecnej konstelacji politycznej nie należy oczekiwać powrotu p. Matuszewskiego na kierownicze stanowisko w rządzie p. Prystora.

Natomiast dużo się obecnie mówi o powołaniu na wicepremjera i ministra skarbu p. Zawadzkiego, obecnego wiceministra skarbu. Objąłby on kierownictwo spraw gospodarczych w rządzie p. Prystora.

Pozatem rekonstrukcja ma objąć kilka ministerstw: tekę ministra sprawiedliwości min. Jan Piłsudski, a min. Michałowski objąłby rejenturę. Będą również zmiany na stanowiskach ministra robót publicznych i przemysłu i handlu. Obiegają, że tekę ministra spraw wojskowych po marsz. Piłsudskim obejmie gen. Sosnkowski. Ustąpi też prawdopodobnie min. rolnictwa p. Janta Połczyński. O połączeniu teki rolnictwa i reform rolnych narazie niema mowy.

ECHA IMIENIN
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 19.3. (Tel.wł.). Podczas dzisiejszych uroczystości imieninowych odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze na Tłomackiem. W czasie modłów komuniści rozrzucili ulotki przeciw Piłsudskiemu. Kilku komunistów aresztowano.

Wybuch w tunelu
6 ZABITYCH.

MADRYT, 19.3. Wskutek przedwczesnego wybuchu ładunku dynamitowego przy budowie tunelu koło Lerida zabitych zostało 6 robotników, 6 odniosło ciężkie rany.

KŁOPOTY ANGIELSKIE
z nowym rządem irlandzkim.

LONDYN, 19.3. — Podczas przemówienia, wygłoszonego w Birmingham, kanclerz skarbu Neville Chamberlain, nawiązując do niedawnego oświadczenia de Valery o zniesieniu w Irlandji przysięgi hołdowniczej oraz rocznych podatków gruntowych, płaconych iWelkiej Brytanji, oświadczył, że rząd angielski nie otrzymał w tej sprawie żadnego urzędowego zawiadomienia.

Zapowiedzi, że przyjęte uroczyście traktaty, mogłyby być przez jedną stronę zmienione lub wogóle anulowane, stwarza dla rządu angielskiego poważne kłopoty.

Gdyby zamiary te rzeczywiście wprowadzone zostały w życie, odżyją na nowo rozgoryczenie i wzajemne przeciwieństwa, które uważano za wygasłe na zawsze.

W dalszym ciągu swej mowy Chamberlain poruszył sytuację finansową Anglji, przestrzegając przed zbytnim optymizmem i nieuzasadnionemi nadziejami. Odnosi się to przedewszystkiem do ewentualnych nadwyżek budżetowych i powstałych w związku z tą możliwością pogłosek o obniżeniu podatków, restytucji dawnych stawek uposażeniowych i zasiłków dla bezrobotnych.

DUBLIN, 19.3. — Komitet wykonawczy wolnego państwa irlandzkiego postanowił w piątek znieść ustawę przeciwterorową, wprowadzoną w życie przez poprzedni rząd Cosgrave'a, która to ustawa skierowana była przeciwko będącym obecnie u władzy republikanom. W ten sposób zostaje zniesiony doraźny sąd wojskowy oraz zakaz związku republikańskiego.

Z łodzi podwodnej M. 2
WYDOBYTO ZWŁOKI MARYNARZA.

LONDYN, 19.3. Nurkowie, zajęci przy zatopionej łodzi „M 2" w pobliżu Portlandu, zdołali wyciąć w kadłubie otwór, przez który wydobyli zwłoki marynarza.

Tożsamość nie ustalona ze względu na daleko posunięty stan rozkładu.

BUNT KOMUNISTYCZNY
w więzieniu rumuńskiem.

WIEDEŃ. 19.3. W więzieniu rumuńskiem w Tighina wybuchł dziś rano krwawy bunt, który po kilkugodzinnych walkach udało się uśmierzyć.

Już w dniu wczorajszym, jako w rocznicę komuny paryskiej, więźniowie manifestował uczucia antyrządowe śpiewając międzynarodówkę i wznosząc rewolucyjne okrzyki. W kilku oknach jednocześnie ukazały się sztandary czerwone, które straż więzienna usunęła.

Aby zapobiec dalszym ekscesom, naczelnik więzienia postanowił przewieźć kilkunastu przywódców demonstracji do innych więzień. Pierwszy transport miał odejść dziś o godz. 8 rano. Jednakże więźniowie, dowiedziawszy się o tem zawczasu, wystąpili otwarcie przeciwko straży więziennej. W kilku celach wyłamano drzwi. Więźniowie rzucili się na strażników, niektórych skrępowali, innych pokaleczyli, dotkliwie i odebrawszy im klucze pootwierali wszystkie cele.

O godz. 9 rano sytuacja była niezwykle groźna, gdyż zgromadzeni na dziedzińcu więźniowie usiłowali wziąć szturmem kancelarję więzienną. Walki odbywały się w korytarzach, piwnicach i w przedsionku kancelarji, której bronił naczelnik z czterema dozorcami.

Przybyłe w porę posiłki zapobiegły zdemolowaniu kancelarji. Dwa samochody z żandarmami wjechały na dziedziniec więzienia, przyczem żandarmi kilkakrotnie strzelali salwami w powietrze. Więźniów zapędzono do cel. Przywódcy buntu zostali odseparowani.

Z pomiędzy rannych dozorców, dwaj znajdują się w stanie beznadziejnym.

Hitler uspakaja opinję publiczną
Porozumienie Groenera z hitlerowcami.

BERLIN, 19.3. Ofensywa socjalistycznego rządu pruskiego, podjęta przeciw hitlerowcom, zakończyła się wielką kompromitacją. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy gen. Groener, ogłosił komunikat, w którym potwierdza oświadczenie, udzielone przez Hitlera, że wiadomo mu było o koncentracji oddziałów szturmowych hitlerowskich w dniu wyborów prezydenta Rzeszy. Groener stwierdza, że szef sztabu zamierza w dniu wyborów skoncentrować oddziały szturmowe w ich kwaterze, aby zapobiec starciom na ulicach. Dalej gen. Groener oświadcza, że ogłoszone w prasie wiadomości o mobilizacji i zamiarach wywrotowych hitlerowców, są to wszystko stare dobrze mu już znane wieści.

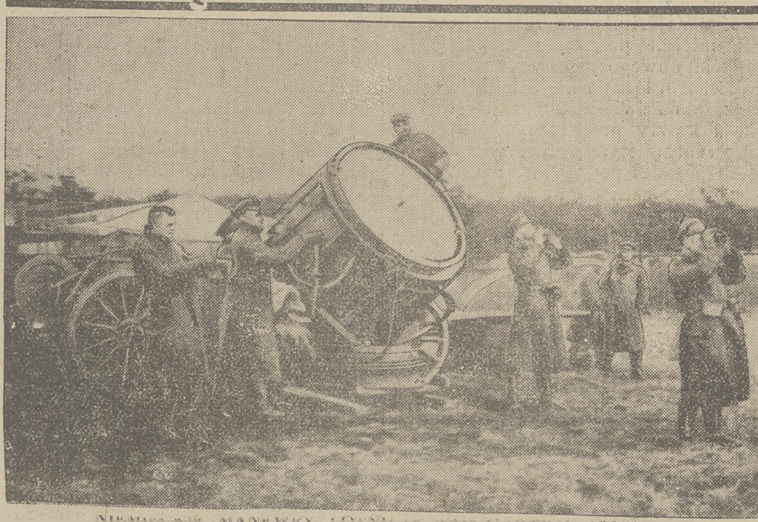
Jak z tego oświadczenia widać, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Groener wystąpił przeciwko akcji socjalistycznego rządu pruskiego, zmierzającego do ozbicia hitlerowców i zmniejszenia ich wpływów w Prusach. Ta pomoc Groenera dla hitlerowców, których socjalistyczny rząd pruski chciał zlikwidować, igłaszając ich za zamachowców, jest wielce charakterystyczna. Okazuje się, że gen. Groener, uważany za przyszłego dyktatora Niemiec, jest w cichym porozumieniu z Hitlerem.

BERLIN, 19.3. Hitler udzielił wywiadu przedstawicielom prasy francuskiej, amerykańskiej i szwedzkiej. Na pytanie współpracownika „Oeuvre" czy uzasadnione są pogłoski, że objęcie władzy przez narodowych socjalistów stanie się hasłem do wojny w Europie Hitler odparł.

— Nie mam zwyczaju prostować fałszywych pogłosek ukazujących się w prasie zagranicznej. Skoro jednak pogłoski te godza nietylko w dobrą sławę mego stronnictwa, lecz i przynoszą wyraźną szkodę Rzeszy Niemieckiej, to czuję się w obowiązku zabrać głos w tej sprawie. W razie zwycięstwa w dniu 10 kwietnia, stronnictwo narodowych socjalistów obejmie całkowicie i niepodzielnie. Nie zmieni to w niczem stosunku Niemiec do mocarstw i pokój Europy nie będzie narażony na niebezpieczeństwa.

W dalszym ciągu wywodów Hitler wyraził zdanie, że wojny naogół nie przyczyniają się do załatwiania zatargów międzynarodowych. Tylko wtedy, jeżeli jedna ze stron wojujących jest całkowicie doprowadzona do upadku druga strona liczyć może na owoce zwycięstwa. Wojny bez brutalnych wyników stają się zarzewiem nowych wojen. Nie może więc być mowy o wzniecaniu przez Niemcy niepokojów. Ze strony Rzeszy Niemieckiej, nic Europie nie grozi, chyba, że inicjatywa wojny wyjdzie od państw ościennych.

Na pytanie jednego z korespondentów, czy prawdą jest jakoby narodowi socjaliści dążyli do objęcia władzy jeszcze w roku 1932, Hitler odparł, że nie jest to wykluczone, jednakże przewrót nie będzie dokonany na drodze rewolucyjnej, co usiłuje wmówić w cały świat pruski minister spraw wewnętrznych Severing.



NIEMIECKIE MANEWRY LOTNICZE NAD GRANICĄ POLSKĄ.
Na Pomorzu odbywały się manewry lotnicze, które miały na celu wypróbowania współpracy lotnictwa cywilnego z wojskowem.

Propaganda pokoju

PARYŻ, 19.3. Leon Meyer, deputowany z miasta Hawru, ogłasza w dzisiejszym „Journalu" interesujący artykuł w sprawie propagandy pokoju.

Otóż — zdaniem autora — środki takie możnaby zdobyć w sposób następujący:

1. Utworzyć w Lidze Narodów budżet międzynarodowy propagandy pokoju.

2. Zmniejszyć o pewien, umówiony procent wydatki na uzbrojenia i przelać sumy w ten sposób uzyskane, a które będą niewątpliwie bardzo poważne, Lidze Narodów na rzecz propagandy pokoju.

3. Zorganizowanie przez Ligę Narodów misji pokojowej wszelkiemi środkami, jakie technika nowoczesna daje jej do rozporządzenia, a które mogłyby wzmocnić śród ogółu zamiłowanie do pokoju.

Rokowania chińsko-japońskie

Mimo to przybywają z Japonji.

LONDYN, 19.3. — W Szanghaju toczą się pertraktacje pokojowe z udziałem delegatów Ligi Narodów. Generalny konsul japoński postawił jako warunek, że przedewszystkiem ma być rozstrzygnięta sprawa zaprzestania bojkotu towarów japońskich w Chinach, oraz sprawa bezpieczeństwa obywateli japońskich, poczem dopiero można będzie przystąpić do bezpośrednich rokowań rozejmowych. Japonja zgadza się rzekomo na cofnięcie wojsk w rejonie Szanghaju w myśl rezolucji Ligi Narodów.

Jednakże widoki na rozejm są słabe, gdyż do Szanghaju przybywają codziennie posiłki japońskie, a z okrętów wyładowywane są ciężkie działa i wielkie transporty amunicji. Na miejsce wycofanej dywizji koreańskiej, która odjechała do Mandżurji, przysłano dwie dywizje z Japonji.

Na czele wojsk chińskich w rejonie Szanghaju stoi obecnie b. premjer marsz. Czang-Kaj-Szek.

GŁÓD I ANARCHJA W CHINACH.

LONDYN, 19.3. — Rząd chiński wydał oficjalny komunikat, omawiający położenie w Chinach. Zwraca się w nim rząd chiński do narodów świata z prośbą o pomoc, w tonie rozpaczliwym.

Gospodarka chińska znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Handel jest zupełnie zdezorganizowany. Eksport herbaty spadł do minimum i w finansach krajowych nie może być już brany pod uwagę. Ostatnie powodzie przyczyniły straty, obliczone na dwa miljardy dolarów. Zeszłoroczny nieurodzaj sprawił, że południowe prowincje muszą sprowadzać ryż z Indochin francuskich.

Niemniej zagmatwane są stosunki polityczne. Samozwańczy generałowie rządzą w poszczególnych prowincjach, tocząc między sobą bezustanne walki, nakładając na miasta kontrybucje, rabując i wcielając przemocą do szeregów spokojnych obywateli.

Nastroje antyjapońskie wzrastają i niema nadziei, by rząd mógł zmusić ludność do zaprzestania bojkotu.

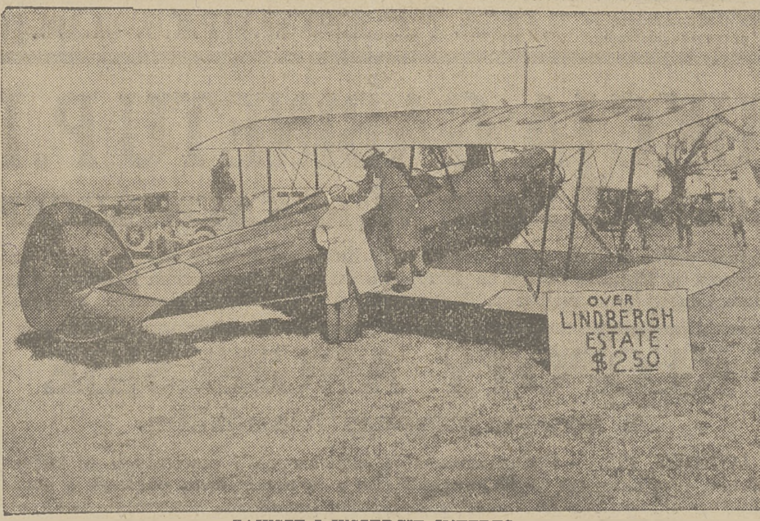
LIKWIDACJA PANOWANIA CHIŃSKIEGO W MANDŻURJI.

LONDYN, 19.3. — Wobec masowego porzucania wyższych stanowisk przez urzędników chińskich w Mandżurji, władze japońskie wyznaczają na ich miejsce Japończyków.

Wczoraj ukazał się okólnik mandżurskiego ministerstwa oświaty, wprowadzający do szkół początkowych i średnich język japoński, jako obowiązujący. Pozatem wszystkie podręczniki szkolne mają być zredagowane w duchu przyjaźni mandżursko-japońskiej.

LONDYN, 19.3. — W północno-zachodniej Mandżurji toczą się walki z partyzantami chińskimi. Większe zbiorowiska żołnierzy chińskich zanotowano w pobliżu stacji granicznej Manczuli, koło Cziczikaru i Hajlunu. Władze japońskie poprzestają narazie na rozpoznawaniu stanowisk nieprzyjacielskich.

W okolicach Mukdenu panuje spokój. Japońskie eskadry powietrzne obrzuciły wczoraj bombami kilka większych skupień żołnierzy chińskich wzdłuż szlaku kolejowego Mukden—Charbin. W najbliższym czasie będzie przedsięwzięta akcja wojskowa na wielką skalę, zmierzająca do zlikwidowania chińskich oddziałów partyzanckich.



ZAWSZE I WSZĘDZIE INTERES.

W okolicy Hopewell pomysłowi przedsiębiorcy amerykańscy czekają na żądnych sensacji gości, których za kilka dolarów ofiarują się przewieźć ponad domem Lindbergha, miejscem uprowadzenia jego synka. Typowo amerykańskie jest to wyzyskiwanie nieszczęścia jako sensacji dla celów kupieckich.

Kto zapłaci

DŁUGI HITLERA?

Kampanja wyborcza, prowadzona przez Hitlera z niebywałym rozmachem, kosztowała bajońskie sumy. Kasa partyjna nie wystarczała, oczywiście, na pokrycie wszystkich wydatków. To też, jak mówią w Niemczech, deficyt kasowy hitlerowców po wyborach w dniu 13 bm. wynosi obecnie 5 do 6 miljonów marek. W samym tylko Berlinie Hitler winien jest około 3 miljony marek drukarniom za wykonane ulotki, druki, plakaty, afisze itd.

Z „Domu brunatnego" w Monachjum, z głównej kwatery Hitlera, wyszły przed wyborami rozkazy do wszystkich zarządów lokalnych, aby nie żałować kosztów, pieniędzy na jak najszerszą propagandę prasową, radjową i wiecową. To też zgodnie z temi zaleceniami prowincjonalne i okręgowe organizacje hitlerowców poczyniły olbrzymie zamówienia i wydatki na... kredyt.

Kto teraz zapłaci długi? Kto pokryje koszty kampanji wyborczej? Najprawdopodobniej Hitler liczył na wpływ wielkich sum z kas popierających go t. zw. ciężkiego przemysłu. Wpływy te zawiodły, a wierzyciele, wobec wyniku wyborów, stają się natarczywi i domagają się pieniędzy.

Tajemnica samobójstwa Kreugera

Aresztowanie bankiera.

PARYŻ, 19.3. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały znanego w Paryżu bankiera, Barrault, który utrzymywał bliskie stosunki ze zmarłym tragicznie Ivarem Kreugerem. Aresztowanie jest komentowane w paryskich kołach giełdowych w sposób najrozmaitszy, przyczem uporczywie utrzymuje się wersja, że Barrault przyczynił się do samobójstwa szwedzkiego króla zapałek.

Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że w przeddzień śmierci Kreuger kilkakrotnie telefonował do bankiera Barrault, zamierzając odbyć z nim konferencję. Jednakże bankier ukrywał się przed Kreugerem, unikając spotkania.

Pozatem stwierdzono, iż w posiadaniu bankiera Barrault znajdowały się w przeddzień samobójstwa szwedzkie papiery wartościowe, przywiezione ze Sztokholmu przez jednego z finansistów szwedzkich, Hogmanna. W jaki sposób papiery te, oceniane na 30 miljonów koron szwedzkich, dostały się do rąk Barrault, niewiadomo. Jedno jest pewne, że Kreuger usiłował wydostać te papiery, lecz nie udało mu się odnaleźć ukrywającego się bankiera.

Obecnie papiery, których brak przyczynił się być może do samobójstwa Kreugera, znajdują się w rękach jednego z przyjaciół bankiera Barrault. Policja paryska czyni wszelkie wysiłki, w celu odnalezienia wartościowych papierów.

Demonstracja konnego policjanta

przeciwko premjerowi socjaliście.

LONDYN, 19.3. — Agencja Reutera przynosi z Sydneju niezwykłą wiadomość o zajściu, jakie rozegrało się w tem mieście podczas uroczystości otwarcia nowego mostu.

Most ten, łączy dwie zatoki, jest największy na świecie. Budowa trwała 8 lat, a koszty przekroczyły 10 miljonów funtów szterlingów. Przęsła mają rozpiętości po 500 metrów. Na moście biegną cztery tory kolejowe, dwie jezdnie dla samochodów i dwa chodniki dla pieszych.

Uroczyste otwarcie mostu miało odbyć się wczoraj, a ceremonję poprzedził karnawał ludowy, trwający cały tydzień, zorganizowany z funduszów dyspozycyjnych kilku ministerstw. Święto ściągnęło w okolice mostu około 40.000 osób, które biwakowały w polu, w szałasach i namiotach.

Wczoraj rano rozpoczęły się właściwe uroczystości otwarcia mostu. Premjer rządu Nowej Południowej Walji, Lang, miał przeciąć wstęgę, następnie miała nastąpić defilada parowców pod arkadami mostu. Po wygłoszeniu przemówień oficjalnych, w chwili gdy premjer zbliżał się z nożyczkami do wstęgi, na most wpadł konny policjant i z okrzykiem: „Ogłaszam most za otwarty"! przeciął wstęgę szablą.

Intruza ściągnięto z konia i aresztowano. Zeznał on, iż jest członkiem organizacji antysocjalistycznej, wobec czego uważał za konieczne zamanifestowanie swych przekonań, by zaprotestować w ten sposób przeciwko trwonieniu grosza publicznego przez obecny gabinet ministrów.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej, wylosowano następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 83804.

5.000 zł. — N-ry: 19923 23038 45816 65638 108488 115726.

3.000 zł. — N-ry: 6942 13849 50250 78791 103380 106006 115166 122222.

2.000 zł. — N-ry: 8221 11764 14756 33968 35234 53558 82851 87228 94399 104546 108593 124664 130757 14045 155306 156365.

1.000 zł. — N-ry: 10537 12820 24997 35303 36735 46246 48225 50353 50307 61692 64202

Z DNIA.

Kłopoty i niepokoje

PRZEWROTU MAJOWEGO.

Pisma obozu rządowego doniosły, że p. Wojciech Stpiczyński, który od dłuższego czasu zeszedł z pola dziennikarstwa, objął po rezygnacji p. Antoniego Anusza pełnienie obowiązków przewodniczącego Związku strzeleckiego. Równocześnie ogłosił p. Stpiczyński („Express Poranny" nr. 76) obszerne rozważania p. t. „Druga przestroga", w których przypomina, jak to zachęcał lewicę do roboty na rzecz p. Piłsudskiego w latach 1923, 1924 i 1925, aż trzeba było zrobić przewrót, a po przewrocie Brześć, oraz zaznacza, że obecnie ponownie przestrzega. Wynurzenia te i przestrogi odsłaniają ciągłe niepokoje i myśli o dalszych t. zw. rozgrywkach w obozie pomajowym.

Z przypomnień p. Stpiczyńskiego zajmujące jest, że w listopadzie 1923, gdy był rząd prawicowo - środkowy pod przewodnictwem Witosa, a wówczas już także z udziałem Dmowskiego, Korfantego i A. Chłapowskiego, pisał p. Stpiczyński w swym „Głosie Prawdy":

— Sytuacja jest dostatecznie dojrzała, by państwowo myśląca lewica wypracowała program i formę współpracy, obliczonej na dłuższą metę, gdyż dłuższy stan bierności zaprowadzi nas niechybnie w wir niebezpiecznych walk wewnętrznych. Szerokie masy budzą się i domagają jasnych wytycznych, nietylko zapewnień, że czuwamy.

Właściwie mógłby p. Stpiczyński przypomnieć nietylko, co w listopadzie 1923 z tej strony pisano, ale także i to, że urządzono w Krakowie ruchawkę i strzelaninę do 8 pułku ułanów, a kto i jak to zrobił, zostało oświetlone w rozprawie b. więźniów brzeskich.

Przypomina dalej p. Stpiczyński swoje nawoływania z marca 1924, gdy p. Wł. Grabski z trudem i w spokoju stronnictw zajmował się naprawą skarbową:

— Co znaczy ta cisza, ten bezwład, to majaczenie o pojednaniu z endecją ludzi, zdających sobie z zupełną dokładnością sprawę z gwałtownej, palącej konieczności powrotu do władzy Józefa Piłsudskiego?

Przykład jest dobrze dobrany. Istotnie, ile razy nastawało uspokojenie stronictw dla umożliwienia ważnych prac, ze strony obozu Piłsudskiego mącono. Takich przykładów można przytaczać setki, ale ten, z chwili zakładania Banku Polskiego i wprowadzania złotego, jest doskonały.

Nawoływania na chwilę obecną zaś zaczynają się od takich uwag:

— ...Gdy ani przewrót majowy, ani Brześć nie są dostatecznie wymownemi dla stronnictw opozycji lewicowej wskazaniami, że nie odnalazły swej właściwej roli w Polsce niepodległej...

A po zaznaczeniu, że przestróg poprzednich nie słuchano, zakończenie brzmi:

— Jeśli podobny los spotka przestrogę drugą, przed kontynuowaniem dzisiejszej taktyki, konsekwencje nie omieszkają zapukać do bram winowajców

St. St.

Urzędnik Banku Rzeszy

ZASTRZELIŁ KOLEGĘ.

BERLIN, 19.3. Buchalter Banku Rzeszy, Alfred Lolies zastrzelił wczoraj we własnem mieszkaniu urzędnika tegoż Banku, Alfreda Hartinga. Po zbrodni zatelefonował do komisarjatu i oddał się w ręce policji.

Podczas przesłuchania Lolies oświadczył, że do zabójstwa popchnęła go zazdrość o żonę.

PO SKOŃCZENIU SESJI

JEDNA USTAWA NA GODZINĘ.

Sesja ustawodawcza Sejmu i Senatu zakończyły się w ub. piątek. Była to sesja pouczająca, czem jest parlamentaryzm w rękach sanacji.

sesja obecna parlamentu dopełniła reszty, dając w przekroju obraz mentalności większości sanacyjnej, której pracę mózgową i obywatelską słusznie przyrównano do działania mechanicznego „robota".

Gdy sesja parlamentu zakończyia się, należy przypomnieć, że Sejm zebrał się w pierwszych dniach października ub. r., że przez listopad nie pracował, ponieważ dekretem Prezyednta Rzplitej został odroczony na 30 dni, że w grudniu prawie posiedzeń nie było tak, iż właściwa praca zaczeła się dopiero 9 stycznia rb.

Ogółem było od 1 października 40 posiedzeń, w ciągu których, wedle pobieżnej statystyki (dokładną opracowuje biuro Sejmu) załatwiono około 240 ustaw, nie licząc wniosków poselskich, a co najważniejsze budżetu, który zajął większą część czasu. Czyli, że na jedną ustawę wypada około godziny.

A były to sprawy nie byle jakie. Więc ustawy podatkowe, ustawa emerytalna, inwalidzka, obniżenie płac pracowników komunalnych, finanse komunalne, ustawa naftowa, ustawa zmieniająca ustrój szkolny, ustawa o samorządach i zgromadzeniach, które, zdaniem wielu poważnych prawników i znawców, zmieniają zasadniczo warunki politycznego i zwłaszcza samorządowego życia w kraju, i tyle innych, a wreszcie ostatnia ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Tempo było iście rekordowe i może być uważane za nadzwyczajny „wyczyn" sportowy,

Wiadomo zresztą, że ustawodawcza działalność, wedle sanacyjnej teorji, sprowadza się do pojęcia t. zw. współpracy z rządem, pojęcie zaś współpracy z rządem w sanacyjnej praktyce redukuje się do dość automatycznych ruchów ciała raczej niż myśli: podnoszenie rąk, ewentualnie nawet całego korpusu, gdy się głosuje przez powstanie lub wychodzenie przez drzwi.

Inna rzecz, że posłuszna i zwarta w zasadzie większość rządowa okazywała się przy pewnych próbach dyskusji, zwłaszcza w sprawach gospodarczych i socjalnych, coraz mniej zwartą, aczkolwiek, koniec końców, nie mogła nie być posłuszną.

Z tych rozbieżności wewnętrznych wynikać sie zdaje fakt,

Tu szukać też należy częściowej genezy ustawy o pełnomocnictwach, która ze strony większości jest kapitulacją, z tego nawet szczupłego i formalnego zakresu uprawnień do „współpracy", jaki jej przyznano. A to pomimo, że w tym zakresie formalnym większość sanacyjna osiągnęła nieznany bodaj w dziejach ustawodawstwa rekord: przecietna szybkość — ustawa na godzinę!

Temu parlamentarnemu „harakiri", jakiego dokonała większość sanacyjna, towarzyszy zanik życia politycznego w kraju. Przeciętny obywatel słabo orjentuje się w mnogości projektów i ustaw, a nawet posłowie nie mieli czasu ani możności zapoznać się z treścią wniesionych do Sejmu projektów. Nic też dziwnego, że społeczeństwo dawno zapomniało, jak wyglądają zebrania posłów sanacyjnych, którzy oddzielili się murem chińskim od swych wyborów i jak ognia unikają zetknięcia się ze społeczeństwem, któremu nic nie mają do powiedzenia.



CHRYSTUS WJEŻDŻAJĄCY DO JERUZALEM
według drzeworytu Albrechta Dürera.

Czterdzieści dekretów

leży w pogotowiu.

Przed kończącą się sesją sejmową, w Ministerstwach, a zwłaszcza w prezydjum Rady ministrów wre gorączkowa praca nad przygotowaniem rozporządzeń Prezydenta Rzplitej na podstawie uchwalonych przez parlament pełnomocnictw.

Dotychczas opracowano głównie dziedzinę usprawnienia administracji, z tego zakresu rząd ma w pogotowiu 40 dekretów, które mają być ogłoszone jeszcze w tym miesiącu. Również w najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, dotyczące wydania Zbioru Ustaw.

Na pierwszym planie znajdują się tu rozporządzenia, projektowane przez centralną komisję finansowo-rolną, a więc w pierwszym rzędzie rozporządzenia wykonawcze do świeżo uchwalonych przez Izby 4 ustaw.

Poza sprawami rolnemi na zasadzie pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej będą wydane przepisy o uzdrowieniu finansów gospodarki komunalnej.

Ministerstwa opracowują wprawdzie projekty innych jeszcze rozporządzeń gospodarczych, jednak o zrealizowaniu ich zdecyduje przebieg konjunktury gospodarczej oraz układ stosunków handlowych Polski z innemi państwami.

W opracowaniu jest projekt rozporządzenia o zastosowaniu ceł maksymalnych względem Rzeszy Niemieckiej, na wypadek wprowadzenia przez Berlin ceł bojowych w stosunku do importu z Polski.

Kultura niemiecka

w niebezpieczeństwie.

Znany pisarz i krytyk niemiecki, E. R. Curtius, ceniony zwłaszcza we Francji, jako objektywny i głęboki znawca romanizmu, wydał książkę, w której obrazuje obecny upadek intelektualizmu oraz kultury w Niemczech. Podajemy poniżej najbardziej charakterystyczne ustępy z niektórych rozdziałów:

„We Francji nawet rzemieślnik i robotnik może się uważać za przedstawiciela „godności" narodowej; zalicza on sam siebie do rzędu obywateli nietylko w znaczeniu prawnem tego pojęcia, ale i w sensie członka wspólnoty narodowej, wyróżniającej się charakterystycznemi cechami społecznemi i intelektualnemi. W Anglji ideał „gentlemana" ma jeszcze i dzisiaj walor i siłę przyciągającą. Tylko w Niemczech istnieje taki stan rzeczy, w którym obywatel zadawalnia się uzyskaniem matury i przydomka człowieka wykształconego z tytułu posiadanego przezeń dyplomu"

„Dzisiaj w Niemczech przypisuje się coraz mniejszą cenę dziedziczeniu przekazywanych przez poprzednie pokolenia wartości intelektualnych i duchowych; objaw ten możnaby śmiało ochrzcić nazwą „barbaryzmu".

W powieści o zabarwieniu nacjonalistycznem znalazłem takie zdanie: „intelekt jest przeszkodą na drodze do kształtowania się charakteru". Wzywając w ten sposób do odwrotu od intelektualizmu, a zachwalając irracjonalizm, zapomina się o tem, iż irracjonalizm obejmuje nietylko to, co jest ponadrozumowe, ale i to, co jest pod-rozumowe. A ponieważ niższe instynkty i dążenia życiowe są łatwiejsze, przeto stwierdzić należy, iż ten gatunek irracjonalizmu prowadzi nie do mistycyzmu, lecz raczej do barbarji umysłowej i uczuciowej".

„Biorąc pod uwagę wszystko to, co się dzieje w dzisiejszych Niemczech, należy przyjść do wniosku, iż Niemcom coraz bardziej zagraża upadek intelektualny i zepchnięcie ich na szary koniec w wyścigu o zdobycze kulturalne i umysłowe. W Europie zachodniej walory umysłowe i duchowe są cenione i oceniane właściwie. We Francji nawet skrajni nacjonaliści przywiązują dużą wagę do nauczania klasycyzmu, widząc w niem nić łączącą z kulturą przeszłości. To też wszyscy ci, którzy dzisiaj zwalczają w Niemczech w imię nacjonalizmu i jego natychmiastowych jakoby potrzeb intelektualizm i kulturę duchową, przyczyniają się do pogrążenia Niemiec w odmętach barbarji".

„Najlepszym dowodem, jakeśmy daleko już zaszli na tej drodze upadku jest fakt, iż jakiś związek sportowo-gimnastyczny wypisał na swym sztandarze i w programie hasło: „Gimnastyka jest prawdziwą kulturą umysłu".

Uzbrojeni prokuratorzy.

Jak donoszą z Londynu, podczas toczącej się rozprawy przeciwko więźniom, oskarżonym o bunt w więzieniu w Dartmoor, o którym swego czasu donosiliśmy, zarządzono na skutek alarmujących pogłosek o szykującym się jakoby zewnątrz zamachu na sąd, celem odbicia więźniów — znaczne zwiększenie pogotowia policyjnego. Policja patrolowała w promieniu 10 mil od siedziby sądu, a na sali rozpraw, oprócz dozorców więziennych, uzbrojonych od stóp do głów, było wśród publiczności wielu tajnych policjantów. Nawet oskarżający prokuratorzy mieli w kieszeniach nabite rewolwery. Ostatecznie rozprawa odbyła się bez przeszkód.



Królowa Paryża wybrana na r. 1932 panna Duquesne w towarzystwie swych „dam dworu" opuszcza pałac Elizejski po złożeniu wizyty prezydentowi Francji.

PROBLEM PSYCHOLOGICZNY

na tle zlikwidowanego strajku górników.

Strajk, który w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się onegdaj, był tak odmienny od strajków, które znaliśmy dotychczas, że warto się nad tem głębiej zastanowić.

Dla Zagłębia Dąbrowskiego strajk robotników to nie nowina. Wszystkim, dłużej przebywającym w krainie czarnych djamentów, ta forma protestu robotniczego jest dobrze znaną. Jednak charakter ich w pewnych okresach bywa różny, a przyczyny skłaniające do tego, zawsze rozpaczliwego kroku jeszcze różniejsze. Dotychczas dałoby się podzielić strajki na trzy kategorje.

W roku 1905-6 miały one charakter rewolucyjny, istniało pewne „junctim" pomiędzy hasłami społeczno - ekonomicznemi i politycznemi. Był to bunt przeciwko niewolnictwu społeczno-politycznemu. Atmosfera rewolucyjności, spotęgowanych nienawiści powodowała niejednokrotnie wystąpienia pełne dzikości, okrucieństwa i pomyłkowych zemst. Padali winni i niewinni, jak to zwykle bywa podczas wszelkich wydarzeń rewolucyjnych. Syreny kopalniane i fabryczne, które obwieszczały rozpoczęcie się strajku i spędzały nocami sen z powiek wygodnie śpiących obywateli, były jednocześnie posępnemi zapowiedziami nowych ofiar, prześladowań, strzałów rewolwerowych, bicia nahajkami, a jednocześnie były zapowiedzią zmagania się o zwycięstwo ideałów społeczno-politycznych. Nie rozważamy w tej chwili, czy te protesty strajkowe miały wówczas rację rozumową, stwierdzamy tylko objektywnie ich charakter.

Nowa fala strajków objęła Zagłębie w pierwszych dniach niepodległości. W tym okresie ogień strajkowy podsycały podmuchy wiatru od Wschodu. Łatwopalnym materjałem były trudności, w jakich się znajdowało młode państwo, nie unormowana waluta, nastroje rewolucyjne w masach po iklkoletniem przymusowem oderwaniu się od warsztatów pracy i wojowaniu na szerokim świecie. Strajki ówczesne nie miały cech rewolucyjności, a raczej były wyrazem prymitywnie pojmowanej wolności. Trudno jest powiedzieć w tej chwili, mimo odległości czasu, co wówczas silniej działało na robotnika: czy hasła uspołecznienia kopalń i fabryk, tworzenie rad robotniczych, czy kwestja zdobycia lepszej aprowizacji i wyższego uposażenia. Zdaje się, że moment walki społecznej absorbował umysły robotnicze tylko jako „nowość", poważnie jednak nie był traktowany. Z chwilą poprawy warunków fala strajkowa szybko opadła. W zewnętrznych wystąpieniach dużo było jednak podobieństwa z tem, co widziało się w czasach przedwojennych, a więc głośne demonstracje, pochody ze sztandarami, wiece uliczne, a nawet częste ofiary w starciach z policją i wojskiem.

Zlikwidowany onegdaj strajk trzeba zaliczyć do innej kategorji, tak się różnił od poprzednich. Przedewszyskiem cechował go spokój. Przy całym tym spokoju jednak, kto wie, czy nie był więcej dramatyczny od wszystkich dotychczasowych. Nie było pochodów, nie było krzykliwych demonstracyj. Wrażenie jednak na społeczeństwo wywierał ogromne — i co ciekawsze, gdy normalnie strajki nie wytwarzają w społeczeństwie przychylnego nastroju, ten ostatni otaczano dużą sympatją. Taki stan psychiczny wytworzył się w społeczeństwie. Można wyrazić z całą pewnością przekonanie, że społeczeństwo nie widziało żadnych związków ani partyj, kierujących akcją strajkową, widziało protestującego robotnika przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, który dałby się określić jednem słowem: nędza.

Gdy poprzednie strajki ostrza swe miały sikerowane do konkretnych celów, zupełnie widocznych, to ten strajk właściwie tego ostrza nie miał. Kwestja 8-procentowej zniżki? Nie można powiedzieć, aby ta kwestja, z chwilą niepodtrzymania jej przez G. Śląsk, mogła dopingować robotnika przez 4 tygodnie trwania w strajku. Strajk ten miał od początku charakter rozpaczliwej beznadziejności, którą ilustrowały takie np. beznadziejnie rozpaczliwe akty w stylu hinduskich ghandystów, jak kładzenie się kobiet na szyny.

I jeszcze jedno zjawisko. Były zapewne na zebraniach robotniczych wymyślania pod adresem kapitalistów. To rzecz jasna. Ale nie były one takie i z takiem przekonaniem wypowiadane, jak to już nieraz słyszeliśmy. Mało tego. Robotnicy przychodzili na poufne pogawędki do dyrektorów radzić się, co dalej robić, stroskani i zakłopotani. Stanęli oto przed dylematem, który przecież przekracza nietylko ich rozumienie, ale i wybitnych ekonomistów, ministrów nie umiejących znaleźć drogi wyjścia. Instynktownie zdawali sobie sprawę, że w tej chwili o tem, czy może więcej pracować i więcej zarabiać, to już nie wola dyrektora czy kapitalisty decyduje, a jakieś wyższe, nieznane siły. I z głuchym, tajemnym, wielkim żalem spoglądały te rzesze robotników w ciągu 4 tygodni na stojące bez ruchu maszyny wyciągowe, czarne szkielety szybów, które jako źródła bogactwa dawały możność życia, a teraz?...

Funt szterling, konkurencja eksportowa, zmniejszona konsumcja wewnętrzna?... Te argumenty może byłyby przekonywujące wówczas, gdy uczucie nie poczyna przeważać na szali naszych czynów. A tymczasem uczucie głodu to uczucie w skutkach najbardziej impulsywne. I stąd zrodził się zapewne odruch strajkowy przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, bez przekonania, by mógł być nawet osiągnięty jakiś bezpośredni rezultat. Poprostu bunt, protest człowieka przeciwko niewolnictwu w służbie jakichś wyższych sił, które ze źródeł możliwego dotychczas zarobku uczyniły przybytek nędzy i ostatecznego wyczerpania.

Strajk ostatni, dwa dni temu zlikwidowany, to już nie kwestja zatargu robotnika i kapitalisty. To nie problem dramatu Galsworthy'ego p. t. „Walka". To problem współczesności, problem, który musi znaleźć rozwiązanie, o ile sternicy, kierujący naszem życiem państwowem w ramach obowiązującego ustroju społecznego, gospodarczego i politycznego nie chcą, by uczuciowe odruchy znękanego niedolą społeczeństwa wyładowywały się w formach nieobliczalnych i trudnych do opanowania. Byłoby wielkiem dla państwa niebezpieczeństwem, gdyby pierwotne uczucie rozpaczy i płynącej z niej nienawiści wzięło górę nad poczuciem ładu i dyscypliny społecznej.

as.



NA BIBLIJNYM SZLAKU.

— Takie potulne zwierzę, zupełnie jak w Polsce moje BB.

Blaski i nędze automobilizmu

O człowieku, który się wybrał autem do Katowic.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ciężki jest los automobilisty. Prześladują go wałęsający się po ulicach i drogach ludzie, furmanki jadące lewą stroną i wygrażające samochodowi długim dyszlem, bawiące się na drogach publicznych dzieci, które dla rozrywki obrzucają samochód kamieniami. Czasem monotonność dróg urozmaica urządzona na automobilistę pułapka w postaci bardzo zresztą malowniczo ustawionych na szosie kamieni lub powbijanych ostrych kawałków żelaza. Barwności dodają stada majestatycznie posuwających się przed kołami samochodu gęsi.

Lecz wszystko przemija. Samochód pokonał owe owacyjne przyjęcie i przebił się aż do województwa Śląskiego. Zobaczył policjanta. Nareszcie może będzie można jechać. Stróż bezpieczeństwa publicznego — to osoba rzadka na drogach Zagłębia. Policjant kiwa ręką, zapewne chodzi o przyjazne powitanie. Wdzięczny automobilista zatrzymuje samochód, by uściskać swego wybawcę. Gdy nagle blednie:

— Pan jechał z szybkością nadmierną, pan zapłaci karę.

Trzęsący się ze strachu turysta bełkocze:

— Panie komisarzu, droga jest prosta, brukowana kostką bazaltową, zupełnie pusta, ja przecież jechałem z szybkością 40 km-godz., gdyż moja sfatygowana na drogach Zagłębia maszyna więcej nie uciągnie, przytem jadący przedemną z równą mi szybkością samochód śląski nie został przez pana zatrzymany, miej pan litość nademną.

Wszystko naprożno. Płaci się 5 zł., a policjant informuje grzecznie, że „u nas" wolno jeździć tylko z szybkością 35 km-godz. Słowo „u nas" powtarza dwukrotnie ze specjalnym akcentem.

Automobiliście przed oczami stoi jego nieszczęsny numer rejestracyjny ze znakiem KL i błąka się myśl, że szybkość 25 km. to szybkość rowerzysty, że 40 km-godz. to miejska szybkość w Warszawie. Ale trudno, jedzie dalej. Na widok policjanta staje i czeka, aż on przejdzie. Nareszcie jest w Katowicach. Wyminął, ominął, wjechał, stanął, odetchnął. Nareszcie chyba stojąca maszyna nie będzie ściągać na siebie niczyjego gniewu.

Alarm! — zbliża się policjant poważnym krokiem kołyszącym. Twarz energiczna, spokojna. Automobilista czuje krew uderzającą do twarzy. Spogląda na samochód. Lecz wszystko w porządku. Maszyna stoi przy samym chodniku. Nikomu nie zawadza. Daleko od skrzyżowania ulic. Po drugiej stronie nie stoi żaden inny wóz. Czego więc chce ten policjant.

— Pan ma numer zabłocony, jak pan chce, żebym ja go zobaczył.

Faktycznie na numerze i wogóle na samochodzie jest gruba warstwa lepkiego błota. Doprowadzony do szału turysta woła:

— Panie naczelniku, na szosach kałuże z błotem, szosy źle utrzymane mają doły pełne wody, błoto bryzga, czy pan chce, żebym jednocześnie prowadząc maszynę siedział z tyłu na zapasowym kole i wciąż błoto ścierał?

Policjant zmarszczył się i nagłym ruchem zdejmując rękawiczkę, zaczyna szukać notesu w kieszeni.

— Numer jest źle przytwierdzony, jak pan go przytwierdzi pośrodku, to nie będzie obłocony.

— Ależ panie, pośrodku są dwa koła zapasowe, gdzież ja numer przytwierdzę.

Policjant z pobłażliwym uśmiechem informuje:

— U nas jest to karalne, jeżeli pan ruszy z takim numerem, to pan zapłaci karę, a tymczasem proszę 5 zł.

Automobilista wpada do pobliskiej Astorji:

— Kawy czarnej, koniaku, mnie słabo...

Nagle złowroga myśl przychodzi do głowy:

— Zostawię ten samochód na szosie i niech go wszyscy... policjanci pilnują.

Zwierza się z tego zamiaru kelnerowi. Kelner ostrzega:

— Tak nie można, dostanie pan nakaz usunięcia wozu z drogi publicznej, grzywnę za zakłócanie spokoju także publicznego, ostatecznie sprowadzą panu maszynę do domu na pański koszt...

Automobilista chwyta się za głowę.

— Panie, ja płacę 500 zł. podatku za 10 KM. wóz, kary wynoszą drugie tyle, samochód niszczeje na tych drogach i wymaga ciągłej naprawy.

W oczach automobilisty staje widok dojonej bez litości krowy, której też wzamian za mleko nic nie dają.

Niema rady, siaad na samochód i jedzie. Na rogu ulicy 3 Maja i Stawowej, jadąc za innym samochodem, który przejechał skrzyżowanie ulic otrzymuje znak od policjanta: jechać. Ulica pochyła, śliska. Już w odległości jakiego metra od stróża publicznego znak: stać. Automobilista w przekonaniu, że tu chodzi o jakiś pojazd za nim jadący, jedzie dalej, gdyż zatrzymanie nagłe na pochyłej i śliskiej ulicy mogłoby spowodować zarzucenie wozu i przejechanie kilkorga dzieci, które zeszły z chodnika i stoją, patrząc się na przejeżdżający samochód.

Lecz los jest nieubłagany: w trzy miesiące potem przychodzi nakaz płatniczy z dołączonym blankietem na PKO. Kara zapłacona, nareszcie będzie spokój. Nieprawda, ten sam nakaz płatniczy plus koszta egzekucji (drugie 5 zł.) przychodzi z urzędu gminnego — proszę karę zapłacić drugi raz! Na wezwaniu: „Proszę się stawić 15 marca o godz. 10, inaczej kara 50 zł.". Automobilista patrzy na kalendarz, ależ dziś jest 15 marca, a doręczają mi nakaz o godz. 16, gdy o godz. 10 miałem być w urządzie. Automobilista przeczuwa, że kara 50 zł. go czeka i z rozpaczą ślubuje, że już nigdy autem nie pojedzie.

Inż. M—c.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 20 MARCA.

9.30 — Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej fragmentu 2-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 14.00 — „Uprawa wiosennych ziemniaków" wygł. prof. Witold Staniszkis. 14.20 — Koncert dla rolników. 14.40 — „Pierwsze wiosenne roboty w polu" wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 15.00 — Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach szóstego kazania pasyjnego, które wygłosi J. E. ks. biskup śląski dr. Stanisław Adamski. 15.55 — Program dla dzieci starszych: a) „Co się dzieje na świecie" — radjotygodnik w opracowaniu Jana Milewskiego, b) Feljeton prof. Al. Janowskiego pt. „Niezwykłe przygody Janka wędrowniczka". 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — Przegląd czasopism kobiecych. 16.55 — Intermezzo muzyczne. 17.15 — „Tajemnice astrologji" wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.30 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.00 — „Bery i bojki śląskie" — Kocynder z Kocyndra. 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Słuchowisko p.t. „Antkowe wesele" podług Przybylskiego. 20.15 — Koncert popularny. 21.40 — Kwadrans literacki: Władysław Reymont: Wspomnienie z lat dziecięcych". 21.55 — Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 21 MARCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Rozwój terytorjalny państwa polskiego" wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Humanizm i odrodzenie" wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.10 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 — Koncert młodych solistów. 17.10 — „Kraj w ogniu (Mandżurja)" wygł. inż. Stanisław Dobrowolski. 17.35 — Muzyka popularna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J.: „Piękno Pomorza". 20.00 — Feljeton muzyczny. 20.15 — Transmisja z konserwatorjum warszawskiego koncertu Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki. Kwadrans literacki: Gabrjel Karski: „Jaśnie Pani" — nowela. Dalszy ciąg koncertu. 22.20 — Feljeton pt. „Z jasnego brzegu" wygł. red. Leon Chrzanowski. 22.45 — Recital fortepianowy Pawła Weingartena.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ZGASZONA ZAPAŁKA.

Padł w Serajewie swego czasu strzał, od którego powstał straszny huk w całym świecie i zwłoki arcyksiążęce zapoczątkowały potworny w swej tragicznej wielkości miljonowy pochód ciał zabitych na wszystkich lądach i na wszystkich morzach globu.

Kiedy mały, bezimienny człowiek kupuje pudełko zapałek w kiosku na którymś z rogów ulicy Trzeciego Maja w niebardzo podłem mieście Sosnowcu i płacąc za nie całe dziesięć groszy, pamięta czasy, gdy pudełko zapałek z większą liczbą drewienek o ciemnych główkach kosztowało pięć, a później groszy siedem, to przez asocjację przypomina sobie inny strzał i inne zwłoki.

Oczywiście z każdego najpospolitszego zdarzenia można wyciągnąć naukę moralną, ale samobójstwo Ivara Kreugera jest, jak błyskawica, która rozdarła ciemności i na jedno mgnienie oka ukazała przepaść, nad którą stoi świat, obłąkany w powojennej gonitwie za himerą, niepewny jutra i siebie, wyzbyty spokoju wewnętrznego i punktu oparcia dla rozwichrzonych myśli.

Strzał paryski w odróżnieniu od serajewskiego nie pociągnął za sobą skutków w postaci gwałtownych przewrotów i dotknął bezpośrednio tylko tych, którzy byli zaangażowani majątkowo w operacjach finansowych miljerdera, ale sam ten krwawy wypadek jest skutkiem pogmatwanych i naprężonych stosunków gospodarczych w Europie, jak tragedja serajewska musiała się rozegrać na scenie naprężonych stosunków politycznych. Jest kwestją drugorzędną, że w Serajewie było zabójstwo, a w hotelu paryskim samobójstwo, bo nie był to prywatny dramat Kreugera, ale dramat koncernu i, mówiąc obrazowo, mordercą Kreugera jest obecny europejski nienormalny układ sił ekonomicznych.

Tylko też w takich warunkach mogło dojść do nienormalnego wzbogacenia się jednego człowieka, który zatrudniał 60 tysięcy robotników i z którego woli setki miljonów ludzi, niewiedzących nawet o istnieniu króla zapałek, a wśród nich i trzydzieści miljonów Polaków musiało płacić podwyższone ceny za pudełko zapałek.

Rzecz prosta, należy oddać cześć energji i genjuszowi człowieka, który potrafił dokazać tak wiele. Wielkości ludzi nie ocenia się rodzajem ich broni, którą walczą, ale klasą sztuki we władaniu nią. Można być Napoleonem wojny, ale można być również potężnym Napoleonem pióra, myśli i wiedzy, albo Napoleonem finansów i wodzem nieprzeliczonej armji zapałek. Niewątpliwie Kreuger był genjuszem w granicach swej specjalności.

Ale jeżeli może tu być mowa o zasłudze, która niezawsze idzie w parze z genjalnością, to jest ona w rodzaju śmierci miljardera. Wystrzałem z rewolweru Kreuger zabił nie tylko siebie, ale i teorję koncentrowania bogactw w jednem ręku. Obojętną jest rzeczą, czy to będą ręce gromady — państwa, czy jednostki, czy koncernu, czy wreszcie kartelu. Trudno się dopatrzeć różnicy między koncernem Kreugera i innemi koncernami a rosyjskimi kolektywem, również będącym pod jedną i jednakową komendą. Wydaje się, że stwarzanie koncernów, karteli i wiele innych porozumień gospodarczych, mających na celu zmonopolizowanie produkcji i zbytu—jest niczem innem, jak znakomitem ułatwianiem skolektywizowania warsztatów pracy. Warunkiem istnienia własności prywatnej jest konkurencja i inicjatywa właściciela. Wejście do związku producentów, pracujących według jednego wzoru i za jednakową cenę, przekreśla w gruncie rzeczy samo pojęcie własności prywatnej i odbiera jej te cechy, które stanowią o jej wartości społecznej. Wartość ta ukazuje się w postępie, dla którego musi istnieć szerokie pole wolnej rywalizacji.

Posiadanie czegoś ma swoje granice. Człowiek najdzielniejszy, największy genjusz przemysłowo-finansowy nie może przekroczyć bezkarnie granicy, poza którą własność poczyna mu się wymykać z rąk. Ojciec Kreugera, właściciel małej fabryczki zapałek, mógł powiedzieć: — Mam fabrykę, — ale syn już nie miał swych olbrzymich zakładów, jeno one jego miały. Był nie królem, ale sługą zapałek. Dzieło ujarzmiło swego twórcę i w tem mieści się głęboki sens całej ludzkiej walki o byt.

Normalny człowiek stworzony jest do swego małego, cichego szczęścia we własnym domku, by w pogodzie ducha mógł spokojnie oczekiwać na dzień jutrzejszy. Wielkim dobroczyńcą ludzkości będzie ten, kto stworzy takie warunki bytu, iż, nie krępując indywidualności człowieka i zezwalając mu w ramach nieszkodliwego egoizmu stworzyć maksimum własnego dobrobytu, jednocześnie położy nie przekraczalną tamę dla tworzenia się nietrwałych a olbrzymich skupień bogactwa, które stają się nieszczęściem tych, którzy je gromadzą.

Tyle i takie nasuwa refleksje jedna zgaszona zapałka, na którą spadł ciężar pożyczki kreugerowskiej.

K. C—rk.



Gdy się panna Mania
Wzięła do sprzątania,
To w pracy zawzięta,
Bo już blisko święta.
Trzepaczki i szczotki,
Ścierki, gwoździe, młotki,
Nie dadzą nikomu
Żyć w dobrym humorze.
Dlatego pan domu
Ucieka gdzie może.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 NIEDZIELA	Dziś Palmowa Jutro Benedykta Wschód słońca 5 m. 40. Zachód „ 17 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Żar krwi.
PAŁACE: Król bulwarów.

DĄBROWA

ARS: Uroda życia.
WANDA: Klątwa rodu mandarynów.

ZAWIERCIE.

STELLA: Dwadzieścia cztery godziny.
ARLEKIN: Małżeństwo we troje.

× **ODZNACZENIE.** Sekretarz sądu grodzkiego w Czeladzi p. Antoni Stanisław Duszek został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

× **OSOBISTE.** W dniu 16 marca b.r. p. Marta Krzemińska z Dąbrowy Górn. po złożeniu przepisowych egzaminów z zakresu filologji germanistycznej — na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — otrzymała tytuł magistra filozofji.

× **KOŁO POLONISTO WW SOSNOWCU.** W poniedziałek 21 bm. odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej im. T. Kościuszki (3 Maja 32) zebranie, na którem p. Cieślińska wygłosi referat na temat: „Metodyka wychowania w świetle psychiki wychowanka" (ze specjalnem uwzględnieniem języka polskiego). Początek o godz. 19.

× **NA TOW. DOBROCZYNNOŚCI.** Do kasy chrześcijańskiego T-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych: p. J. Cesarz zł. 5, prof. J. Olszewscy zł. 5.

× **ZJAZD KOLEŻEŃSKI.** Komitet zawiadamia wszystkich maturzystów państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, którzy złożyli maturę w roku szkolnym 1926-27, że dnia 27 bm. odbędzie się zjazd koleżeński. Zbiórka wszystkich maturzystów w budynku seminarjum o godz. 8 rano. Zgłoszenia oraz zadatek w sumie zł. 5 należy składać na ręce Jana Trembińskiego — seminarjum żeńskie — Sosnowiec, ul. Bracka, lub na ręce Mieczysława Januszewskiego — szkoła nr. 16. Sosnowiec, Kamienna 4. Tegoż samego dnia wieczorem urządza komitet publiczną zabawę taneczną, na cele tego zakładu, który obchodzi 10-lecie swego istnienia w bież. roku.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę dwa ostatnie widowiska przed świętami: popołudniu o godz. 4, cieszące się niezwykłem powodzeniem „SZTUBA" K. Leczyckiego, dana będzie po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — wieczorem o godz. 8.30 — „ULICA", sensacyjna sztuka w 3 aktach E. Rice'a kończy się o godz. 10.45 wiecz. Kasa teatru w niedziele i święta czynna od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popołudniu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 20 — „Cloclo" popołudniu, „Noc w San Sebastiano" wieczorem.
Wtorek 22 — „Ich synowa".
Środa 23 — „Odzyskane serce".
Poniedziałek 28 — „Cloclo" popołudniu, „Noc w San Sebastiano" wieczorem.
Wtorek 29 — „Krysia Leśniczanka".
Środa 30 — Koncert Haydna.
Czwartek 31 — „Noc w San Sebastiano".

× **IMIENINOWY OBCHÓD.** W dniu wczorajszym, jak zwykle co roku, pewne sfery zorganizowały obchód imienin marsz. Piłsudskiego. W odróżnieniu do lat poprzednich w komitetach organizacyjnych rozwinęli najenergiczniejszą działalność ludzie z tak zwanej 12 brygady, czyli ideowcy trzeźwi, realnie ujmujący problemy życiowe. Innemi słowy możnaby powiedzieć, obchód organizawała nie brygada legjonistów, co byłoby zupełnie zrozumiałe, ale brygada utylitarystów. Słowem utylitarysty nie należy mieszać ze słowem militarysta, chociażby w pochodach widać było rozmaite oddziały przysposobienia wojskowego, przeważnie ze szkół średnich. Członkowie 12 brygady militarystami nie są, a gdyby była wojna zajmowaliby wysokie urzędy.. na tyłach.

Ponieważ w czystość intencji tych „trzeźwych idealistów" społeczeństwo nie ma powodów wierzyć, więc i do całego obchodu odniosło się z dużą rezerwą. Cała uroczystość wypadła blado. Zmobilizowane straże ogniowe urządziły dnia poprzedniego capstrzyk z pochodniami i orkiestrami. W dniu wczorajszym wiele domów udekorowanych było flagami. Na ulicach widziało się dużo dzieci, ponieważ w szkołach lekcji nie było. Gdyby dzieci były starsze i pamiętały czasy przedwojenne, mogłyby przeprowadzać pewną analogję. Obchody w szkołach odbyły się wedle instrukcji. Wieczorem w teatrze sosnowieckim odbyło się przedstawienie z przemówieniem posła Tomaszkiewicza.

Prawdziwi piłsudczycy stanowczo nie powinni oddawać organizacji obchodu imienin osoby drogiej ich sercu w ręce... tyłowców, tych którym tak dobitnie swego czasu mówili, w swej pieśni, że nie potrzeba im „ich kies".

Apel ks. proboszcza

O DARY NA ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH.

Wkrótce nadejdzie dzień, w którym we wszystkich kościołach katolickich rozbrzmiewać będzie wesołe „Alleluja! Chrystus Zmartwychwstał".

Gdy jednak pomyślę o tem, że nie wszyscy moi parafjanie uczestniczyć będą mogli w tych uroczystych i radosnych pieniach z powodu braku odzieży, że w niejednym domu nie będzie może nawet święconego jajka, tego symbolu Zmartwychwstania Pańskiego, że może i kęsa chleba tam nie stanie, to myśl ta nie daje mi spokoju i zmusza mniep onickąd je mi spokoju i zmusza mnie ponieckąd niech będą dla Was Kochani Parafjanie, przypomnieniem o najbiedniejszych, gdy będziecie robić świąteczne przygotowania.

Nie potrzebuję Was do ofiarności bardzo zachęcać, bo ofiarność Wasza jest mi dobrze znaną, ale przypominając Wam tych najbiedniejszych, podaję do wiadomości, że Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo wyręczy Was we wszystkiem, spełni jak najdokładniej Wasze życzenia, bo wie dobrze kto najbardziej potrzebuje Waszej pomocy.

Kancelarja Stow. św. Wincentego na plebanji w Sosnowcu otwarta będzie przez całą środę, czwartek i piątek do południa i przyjmować będzie wszelkie zlecenia i ofiary czy to w naturze, czy w gotówce.

Wobec tego, że ja zapasów świątecznych nie mam zamiaru robić, składam 100 zł. na ręce zarządu Stowarzyszenia św. Wincentego na święcone dla najbardziej potrzebujących.

Ks. PLENKIEWICZ
proboszcz parafji Wniebowzięcia N.M.P.

× **GODZINY HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.** W czasie 6 dni poprzedzających Wielką Sobotę godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa ochrony pracy w dni powszednie o dwie godziny, nie dłużej jednak niż do godz. 21. W przypadającą w tym okresie niedzielę, t.j. dzisiaj, dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13—18.

× **Z ŻYCIA SZACHISTÓW.** W turnieju drużynowym o mistrzostwo drużynowe G. Śląska i Zagłębia Dąbr. Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagł. Dąbr. zwyciężyło dnia 24 lutego klub Rozdzień-Szopienice 5:1, dnia 6 marca klub szachowy w Mysłowicach 4 i pół : 1 i pół, dnia 13 marca klub szachowy „Wieża" z Janowa 6 : 0. Drużyna Zagłębia Dąbr. zajęła w swym podokręgu I miejsce ze stosunkiem 15 i pół : 2 i pól, kwalifikując się tem samem do finałów. Stan turnieju w klasie I o mistrzostwo Zagłębia Dąbr. po trzecim spotkaniu: arch. Krawczyk 4 p., inż. Binder 2 p. (1), dr. Grodziński 1 p. (2), Pierzchajło, Siwek, Warman 1 p., Anisman 0 p. (w nawiasach partje zawieszone). Stan turnieju w II klasie: Halpern 6 p., Trzęsiński 4 p., Warszawiak 3 i pół p., Cwajgenhaft, Fiołek, Krausman, Weinreb 1 p., Rozenbaum pół p., Bocheński, Hauke, Rzepkowicz 0 p.

× **NA RZECZ BEZROBOTNYCH.** W dn. 15 bm. zebrano drogą doraźnej pomocy na cementowni i kopalni Tow. Solvay na rzecz bezrobotnych Grodzieckiego Tow. zł. 271.19. Suma ta została przekazana odnośnemu komitetowi.

Konkurs
NA PIEŚŃ O DOMU.

Zarząd główny Związku pań domu w Warszawie rozpisał konkurs na słowa do pieśni o domu. Warunki konkursu są następujące:

Pieśń winna uwzględniać piękno ogniska domowego i winna być ujęta w formę poważną, nadającą się do przełożenia na muzykę. Tytuł pieśni pozostawia się autorowi do uznania.

Pieśń może obejmować 5—6 stron czterowierszowych.

Utwór konkursowy winien być przepisany na maszynie, zaadresowany do zarządu głównego Związku pań domu, Warszawa, Nowy Świat 9, umieszczony w kopercie zaopatrzonej godłem. Wewnątrz winna się znajdować druga koperta z takimże godłem, zapieczętowana, zawierająca nazwisko i dokładny adres autora.

Termin nadsyłania utworów konkursowych wyznacza się do 15 maja 1932 roku. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi najpóźniej do 1 lipca tegoż roku.

Za utwór, odpowiadający warunkom konkursu i uznany za najlepszy, wyznaczona jest jedna nagroda w kwocie 100 złotych.

Z zarządu Związku pań domu w Sosnowcu komunikują nam, że, o ile pierwszą nagrodę otrzyma zagłębianin, lub zagłębianka, to prócz nagrody zarządu głównego w Warszawie, otrzyma również nagrodę w wysokości 50 zł. z miejscowego oddziału Związku.

× **ODCZYTY.** We wtorek 22 bm. o godz. 18 w szkole powszechnej im. Ksawerego Prausa w Sosnowcu nastąpi otwarcie wykładów, organizowanych przez Związek podoficerów rezerwy, na tematy: „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza dla członków, sympatyków i ich rodzin". Wykładać będą pp.: dr. B. Branicki, prof. Babiarz, insp. Dzioboń, inż. Hartman i inni. Zapisy przyjmuje się w poniedziałek 21 b.m. od godz. 17 do 20 w lokalu Związku przy ul. Teatralnej, w dniu 22 marca b.r. od godz. 16.30 w szkole im. Ks. Prausa, przy ul. Prez. Mościckiego.

× **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Znany na terenie Zagłębia obywatel i kupiec p. Władysław Cypliński w dniu 26 bm. t.j. w Wielką Sobotę o godz. 11—12 rano wydawać będzie z własnej inicjatywy bezpłatne święcone dla 100 biednych dzieci bezrobotnych w sklepach swoich: w Sosnowcu — Pogoń przy ul. Będzińskiej 13 i w Będzinie przy ul. Małachowskiego 58. Święcone wydawane będzie dzieciom wyznaczonym przez poszczególne komitety do spraw bezrobocia. Komitet do spraw bezrobocia w imieniu licznych rzesz bezrobotnych i w swoim składa tą drogą p. Władysławowi Cyplińskiemu serdeczne „Bóg zapłać".

× **PRAKTYCZNY SPOSÓB.** Otrzymujemy następujące pismo: W związku z artykułem „Wadliwa sygnalizacja w tramwajach", zamieszczonym w dniu 19 b.m., pozwolę sobie zaproponować tą drogą dyrekcji tramwajowej w Zagłębia następujące wyjście.

— Bileter przyczepki, zaopatrzony w maleńką trąbkę o silnym głosie, daje omówiony sygnał do odjazdu, teraz motorniczy czeka już tylko na sygnał dzwonkowy biletera pierwszego wozu. Sygnalizacją taką posługuje się od dziesiątek lat dyrekcja tramwai miejskich we Lwowie.

Praktyczny ten sposób daje gwarancję, że bileter z wozu przyczepnego wyjdzie i zobaczy, czy ktoś jeszcze wsiada, a przez to uniknie się i wypadków i złorzeczeń pod adresem biletera, który będąc w wozie sygnalizuje odjazd, nie troszcząc się o dobiegającego pasażera.

Mało i coraz mniej spotykany „przystanek na żądanie" powinien oczywiście zniknąć razem z bolączką sygnałową.

(R. V.)

WIĘCEJ SWIATŁA
na rogu ul. Piłsudskiego i Dęblińskiej.

W ostatnich dniach wieczorami przechodnie podziwiali wspaniały szyld świetlny nowootwartego sklepu Elektrowni Okręgowej na rogu ulicy Dęblińskiej i Piłsudskiego w Sosnowcu (po Siemensie). Reklama ta jest niewątpliwie najbardziej efektowna z pośród innych reklam i prócz korzyści handlowych daje niemałe usługi przechodniom, oświetla bowiem chodnik tak rzęsiście, iż gasną przy niej lampy uliczne, z których ze trzy najbliższe mógłby teraz Magistrat zlikwidować bez uszczerbku dla oświetlenia ulicznego. Ponadto szyld świetlny sklepu Elektrowni podnosi wygląd tej części miasta szczególnie wieczorem. Mówiąc nawiasem róg ul. Dęblińskiej nigdy nie był do zbytku oświetlony ku wygodzie tych, którzy unikają światła.

Jeżeli zewnętrzny wygląd sklepu daje nam kompletne zadowolenie, to wnętrze zdumiewa i każe wróżyć jak największe powodzenie tej dobrze pomyślanej nowej imprezie Elektrowni. Obok wysoce gustownego urządzenia sklepowego, co jest miłe dla oka, znajdujemy wybór najlepszych i krajowego wyrobu aparatów elektrycznych, co znów jest miłe dla oka serc gospodyń. Jeżeli przypomnimy sobie, że zużycie prądu do tych aparatów będzie kosztowało nie 60 gr., lecz 40 gr. za kilowat i że będzie wolne od podatku, to znajdziemy tu także coś miłego dla kieszeni. Nieobojętne też dla niej jest i to, że aparaty są sprzedawane na raty i każda z gospodyń będzie mogła na bardzo dogodnych warunkach nabyć żelazko do prasowania, kuchenkę, grzałkę, albo piecyk elektryczny. Która z pań raz w życiu spróbowała prasowania żelazkiem elektrycznem, ta już nigdy nie wróci do kłopotliwego żelazka z duszą. Dziś poprostu nie można sobie wyobrazić najskromniejszego gospodarstwa domowego bez żelazka albo kuchenki elektrycznej.

Na marginesie tej całej sprawy bardzo aktualnej przed świętami (szczególnie aktualny jest elektrolux do sprzątania) trzeba zaznaczyć, że dla aparatów elektrycznych będą wkrótce wprowadzone podliczniki, obliczające zużycie prądu po 40 gr. Każdy z odbiorców prądu będzie mógł w swoim czasie przez inkasenta zażądać podlicznika, który dostarczany będzie bezpłatnie, oczywiście, o ile odbiorca będzie posiadał jakikolwiek aparat elektryczny.

Drugim równorzędnym pod względem wygody dla klijentów, ale z natury rzeczy przewyższającym aparaty swym wyglądem — są żyrandole. Znajdują się wśród nich małe arcydzieła dobrego gustu i solidności wykonania. Wybór olbrzymi i dobrze się stało, że nareszcie Sosnowiec, a z nim całe Zagłębie posiada obecnie skład stojący pod względem jakości towarów i zaopatrzenia naprawdę na poziomie europejskiem.

Nic więc dziwnego, że otwarcie sklepu Elektrowni wywołało sensację i przed rzęsiście oświetlonemi wystawami gromadzą się tłumy publiczności.

Sprawa „taniego" mięsa
POTRZEBA WIĘKSZEJ KONTROLI NAD HANDLEM MIĘSA.

W Polsce istnieje kilka miejscowości, w których panuje zaraza bydła i trzody. Z tych miejscowości nie wolno wywozić ani mięsa, ani też wyrobów masarskich. W obecnych czasach kryzysowych, gdy każdy chce choć trochę zarabiać a taniość jest dobrze widziana przez liczne rzesze konsumentów, zaobserwować można zjawisko zaopatrywania miast w tanie mięso i wyroby masarskie, przywożone wozami z rozmaitych miejscowości. Mięso to rzeczywiście jest tanie, ale, jak sygnalizują z innych miast, o czem już prasa obszernie pisała, zdarzały się wypadki zatrucia.

Władze weterynaryjne powinny tej sprawie poświęcić specjalną uwagę. Wiemy o tem, że w Zagłębiu, a najwięcej prawdopodobnie w Sosnowcu, w ostatnich czasach rozpowszechniła się sprzedaż taniego mięsa, notabene sprzedawanego w warunkach odbiegających daleko od tego, co nakazuje hygjena. Zubożała ludność oczywiście chętnie kupuje tanie mięso, tanią kiełbasę, jednak wszystko to przy handlu jarmarcznym, domokrążnym nie może być dostatecznie skontrolowane przez dozór weterynaryjny, a co ważniejsze, że w wypadku stwierdzenia nawet jakiegoś zatrucia trudno ustalić, kto ponosi odpowiedzialność.

Ci, którzy bywają na niektórych miejscowych targach, stwierdzają, że czasami już zewnętrzny wygląd sprzedawanych artykułów mięsnych jest tego rodzaju, że wstręt bierze na sam widok. I ta taniość w rezultacie może drogo kosztować.

Na zachodzie sprzedaż mięsa jest otoczona specjalną opieką i odbywać się może tylko przy przestrzeganiu odpowiednich przepisów i w specjalnych lokalach. Tymczasem u nas wprowadza się zwyczaj sprzedawania mięsa na otwartych straganach, co z chwilą ocieplenia się może być rzeczą naprawdę niebezpieczną. Dlatego też władze miejskie powinny się tą kwestją zainteresować ,aby później wydział opieki społecznej nie musiał zwiększyć budżetu na koszty leczenia.

Wędrówka zwłok
z cmentarza żydowskiego na katolicki.

W listopadzie roku ubiegłego znaleziono, o czem obszernie pisaliśmy, w wagonie towarowym na stacji w Dąbrowie zwłoki jakiegoś mężczyzny, zamordowanego w niewyjaśnionych narazie okolicznościach.

Mimo energicznego śledztwa i ujęcia mordercy, nie można było ustalić tożsamości zamordowanego. a ponieważ sprawą tą interesowali się również żydzi i jakiś „fachowiec" kategorycznie orzekł, iż zamordowany jest żydem, zwłoki pozwolono pochować na cmentarzu żydowskim.

Dopiero po pewnym czasie udało się niezbicie ustalić tożsamość zamordowanego, którym okazał się niejaki Stefan Chołast, katolik, pochodzący ze wsi Przytoczno, pow. Łukowskiego.

W związku z tem zaszła konieczność przeniesienia zwłok na właściwy cmentarz. lecz z racji ekshumacji powstały różne trudności i dopiero na skutek interwencji Akcji Katolickiej udało się sprawę pomyślnie załatwić i w poniedziałek dnia 21 b.m. odbędzie się ekshumacja zwłok i przeniesienie ich na cmentarz katolicki w Dąbrowie.

Przy sposobności trzeba zauważyć, iż przeciwko mordercy Janowi Kosiorkowi ze wsi Małoszyce w pow. Zawierckim, któremu groził sąd doraźny, rozprawy sądowej jeszcze nie było.

Najpierw podjudzał,
A TERAZ PRZESTRZEGA.

Sanacyjny „Expres Zagłębia", który pod wpływem gorączki strajkowej ZZZ. występował początkowo za strajkiem i drukował bojowe rezolucje ZZZ, które w dużym stopniu przynagliły Centralny Związek górników do ogłoszenia strajku, wywołując niezdrową atmosferę konkurencji demagogicznej, obecnie po skończonym strajku zapomniał o tem, jak to było.

Pismo nasze — czytamy we wczorajszym „Expresie Zagłębia" — doskonale zdawało sobie sprawę, że obecny strajk w tych warunkach nie może się skończyć inaczej. To też... mieliśmy... obowiązek przestrzec, że strajk w tych warunkach musi spalić na panewce. Tak też się stało.

Niema to jak mieć dobry humor! Wątpić jednak należy, czy ten dobry humor udzieli się górnikom, których widocznie figlarny Expresik uważa za skończonych durniów, skoro im sypie w oczy tego rodzaju piaskiem. Że robotnicy poznali się na stosowanych wobec nich metodach „Expresu Zagłębia", świadczyły uchwały zebrań górników, na które żalił się Expresik źle się czując w roli... kozła ofiarnego.

× **DJETY KOMORNIKÓW.** P. minister sprawiedliwości wezwał władze do czuwania, aby komornicy, wbrew wyraźnym przepisom, nie liczyli sobie w przypadkach wykonywania poza swą siedzibą czynności dla kilku stron, w każdej sprawie pełnych djet i kosztów podróży, zamiast rozdzielić je proporcjonalnie do sum, jakie dłużnicy mają uiścić.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ubiegłym tygodniu, t.j. od dnia 14 do 19 b.m. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.744 sztuk trzody chlewnej, 250 sztuk bydła i 39 sztuk cieląt. Płacono za kg. żywej wagi trzody od zł. 0.75 do zł. 1.15. Tendencja spokojna, targ ożywiony.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski wydział zdrowia w Sosnowcu zanotował następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w tygodniu od 13 do 19 b.m.: szkarlatyna 2 odra 1, róża 1, krztusiec 1, gruźlica płuc 5 (2 zgony), jaglica 1. W okresie tym odkażono 8 mieszkań.

O chleb dla swoich!
ODEZWA „ROZWOJU".

Gdy z jednej strony społeczeństwo polskie walczy z zakusami obcych, godzących w podstawy bytu narodowego, to z drugiej strony niezliczona armja małych i silnych jednostek walczy z życiem gospodarczem naszego organizmu narodowego. Ta armja walczy z polskim handlem, walczy z polskiem rzemiosłem, zalewa obcemi towarami polskie wsie i miasta, zdobywa je i bogaci się kosztem polskiego kupca, rzemieślnika i robotnika.

Dzisiaj, gdy nasze życie gospodarcze zamiera, gdy przemysł i handel zagraniczny zalewa nasze ziemie swymi towarami, gdy robotnicy zagraniczni mają pracę, której nasi znaleźć nie mogą, rzucamy hasło:

— Kupować wszystko co polskie, co nasze, kupować i popierać polskiego kupca, rzemieślnika, popierać w każdej dziedzinie polaka, unikać obcych, bo to nasi wrogowie. Naszym celem i hasłem: ożywić nasze życie gospodarcze, to znaczy dać pracę polskiemu robotnikowi, kupcowi i rzemieślnikowi.

ROZWÓJ — Towarzystwo Życia narodowego w Polsce.

Kto nieźle zarobił

na długotrwałym strajku górników?

Czterotygodniowy strajk w przemyśle węglowym Zagłębia spowodował bardzo dotkliwe straty, nie mówiąc już o tem, iż skutki strajku robotnicy odczuwać będą jeszcze przez dłuższy czas.

Jak obliczają, straty wywołane przez strajk wynosiły dziennie około 100.000 zł. Stracili robotnicy, kupcy, przemysłowcy, zakłady ubezpieczeń społecznych, samorządy, najwięcej jednak stracił skarb państwa.

Robotnicy znaleźli się skutkiem strajku w sytuacji niezwykle ciężkiej. Wszak wiadomo, że w przemyśle węglowym już od dłuższego czasu stosowane były świętówki, co w połączeniu z niskiemi płacami, ledwo wystarczało na wegetację, a obecnie doszedł do tego jeszcze strajk, nic przeto dziwnego, iż wśród rzeszy górniczej zjawiło się widomo nędzy i trzeba będzie dłuższego czasu na jakie takie wyrównanie skutków strajku.

W jakiej sytuacji znaleźli się robotnicy kopalń, wystarczy wspomnieć, iż w lutym mieli po 8—9 dniówek, za które zarobek wyniósł od 24 do 50 zł. Część tego otrzymali w formie zaliczki na 1 marca, a resztę 15 b.m. Że przy takiej ilości pieniędzy trudno związać koniec z końcem, nie trzeba udowadniać.

O panującej w sferach robotniczych biedzie mogłoby wiele powiedzieć nauczycielstwo oraz lekarze szkolni, mający możność stwierdzenia wyniszczenia wśród młodzieży szkolnej.

Narazie jedno jest pewne, iż niewesołe nasi górnicy będą mieli radosne święta Zmartwychwstania, zwłaszcza że i najbliższa przyszłość nie przedstawia się różowo.

W związku ze strajkiem górniczym trzeba zauważyć, iż znalazła się jednak grupa „szczęśliwców", która z racji strajku wcale nieźle zarobiła. Była to gromada bezrobotnych lub strajkujących, która wzięła się do nielegalnego wydobywania węgla za pomocą t. zw. bieda-szybów.

Dzięki temu, że w Zagłębiu naszem część pokładów węglowych dochodzi do powierzchni ziemi, wydobywanie węgla z tych pokładów nie przedstawia większych trudności, a ponieważ zarówno Tow. górnicze, jak i władze tolerowały bieda-szyby, „przemysł" ten szybko się rozwinął, dając sporej gromadzie ludzi wcale niezły zarobek. Już w kilka dni po wybuchu strajku górniczego w całem Zagłębiu powstało mnóstwo szybików, których ilość obliczają na około 300. Jeżeli przyjmiemy, iż z każdego szybiku wydobywano tylko 30 korcy, choć na niektórych urobek był daleko większy, otrzymamy dziennie około 10 ton węgla.

Jest to węgiel lichy, lecz dzięki niskiej cenie, wynoszącej od 1.50 do 2 zł. za korzec, cieszył się dużem powodzeniem, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, która nabywała całe furmanki czarnych djamentów, nieszczególnej jakości.

Oczywista z chwilą zakończenia strajku skończy się i istnienie szybików, zwłaszcza wobec zbliżającego się ciepła, w każdym razie dość duża ilość ludzi wcale nieźle zarobiła, gdyż zarobek, względnie dochód z szybiku wynosił od 20 do 60 zł. dziennie.

Jak ostrożnie, czy też szczęśliwie prowadzone było wydobywanie węgla z szybików, świadczy fakt, iż przy tak dużej ich ilości były wciągu miesiąca 2 czy 3 wypadki śmiertelne i kilka mniejszych.

Obecnie niewątpliwie bieda-szyby zakończą swój żywot.

Zatarg kinowy

NA ŚLĄSKU I W WOJ. KIELECKIEM.

Jak donosiliśmy. Związek teatrów świetlnych woj. Śląskiego i Kieleckiego uchwalił bojkot wszystkich filmów amerykańskich i niemieckiej „Ufa", reprezentowanej przez warszawską spółkę kinematograficzną. Zatarg między przemysłowcami amerykańskimi, a właścicielami kin nie tak szybko będzie zlikwidowany, przemysłowcy bowiem, posiadając olbrzymie kapitały, postanowili zmusić właścicieli kin do kapitulacji. Przepowiadają oni, że już za dwa tygodnie front kiniarzy załamie się... Ta pewność przemysłowców wydaje się przedwczesna. Właściciele kin są znakomicie zorganizowani i stwierdzić trzeba, że front jest solidarny. Wydali oni w sprawie bojkotu komunikat, w którym grożą rygorystycznemi środkami, w razie uchybień któregoś z członków związku. Równocześnie właściciele na Śląsku i w woj. Kieleckiem zwracają się z apelem do innych związków dzielnicowych, by poparto ich akcję. Wielka część kiniarzy poznańskich solidaryzuje się ze stanowiskiem kiniarzy na Śląsku.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania dodać trzeba, że do komisji rozjemczej wybrano z Sosnowca pp.: Bindera, współwłaściciela kina „Palace" i Jakóba Biernata.

Za fałszerstwo banknotów

i puszczanie ich w kurs.

Przy końcu grudnia 1930 r. w Żarkach w czasie jarmarku do jednego z licznie rozłożonych na rynku straganów podeszła nieznana kobieta i kupiła kilo pieczywa, płacąc 100 zł. banknotem. Sprzedającemu pieniądze wydały się podejrzane, wobec czego zatrzymuje i dał znać policji. W czasie dochodzenia okazało się, że posiadaczką zakwestjonowanych 100 zł. jest Konstancja Haładusowa z Postaszowic (pow. Zawierciański) gospodyni 16-morgowego gospodarstwa. Haładusowa zeznała, że mąż jej sprzedał na jarmarku prosięta, za które dostał 100 zł.

W wyniku dalszego śledztwa Haładusowie przyznali się, że 100 zł. dał im Piotr Gil z Jaworznika (pow. Zawierciański) i za ich zmianę obiecał im 10 zł. Gil, karany już za oszustwo, dowiedziawszy się o zatrzymaniu Haładusów zbiegł i został zatrzymany dopiero w styczniu ub. r.

Rewizja w mieszkaniu Gilów dała sensacyjne wyniki. Znaleziono formy gipsowe do odlewania pieniędzy, biały metal, farby, oraz różne przybory potrzebne do fabrykacji pieniędzy.

Wczoraj w Sądzie okręgowym była rozpatrywana sprawa Gila i Haładusów. Wobec niezbitego dowodu ich winy Sąd wydał wyrok skazujący: Piotra Gila za fałszerstwo pieniędzy i za puszczanie w obieg fałsyfikatów łącznie na 5 lat ciężkiego więzienia, i Józefa i Konstancję Haładusów za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy po 1 roku więzienia z pozbawieniem praw.

Wielka kradzież kolejowa

nn stacji w Łazach.

W nocy z 16 na 17 b.m. został okradziony na posterunku kolejowym w Łazach wagon z manufakturą z przesyłki TAZ. z Zawiercia do Sosnowca. Po sprawdzeniu wagonu przez komendanta posterunku P.P. przbd. Martela okazało się, że skradziono jedną belę towaru wagi 176 kg.; wartości 10 tys. zł.

Zarządzone przez przod. Martelę poszukiwania wydały już po paru godzinach pożądany rezultat. Skradziony towar znaleziono u niejakiego Guzika Władysława, lat 22, mieszkańca wsi Młynek, karanego już dwukrotnie za pobicie rodziców. Kradzieży jednak nie dokonał sam Guzik, lecz cała banda złodziei kolejowych, na której czele stał niejaki Jan Gryta, mieszkaniec Zawiercia, znany złodziej kolejowy. Do bandy tej prócz herszta należą Władysław Jaśkiewicz i Władysław Rudy z Łaz, którzy w tej chwili znajdują się już pod kluczem.

Tak szybkie wykrycie złodziei jest godnym pochwały rekordem policyjnym

Kopalnia „Renard"

STRAJKUJE NADAL.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem można uważać obecnie za zupełnie zlikwidowany. W dniu wczorajszym pracowały normalnie wszystkie kopalnie, za wyjątkiem kopalni hr. Renard, gdzie na pierwszej zmianie strajkowało 513 robotników.

Do pracy we wszystkich kopalniach przystąpiło wczoraj rano 11780 górników

Poza kopalnią Renard strajkowała fabryka chemiczna „Strem" w Strzemieszycach, gdzie nie przystąpiło do pracy 186 robotników.

× **KOSZTY SĄDOWE.** Z dniem 1 kwietnia b.r. wejdzie w życie nowe rozporządzenie w sprawie uiszczania kosztów sądowych w sprawach cywilno - procesowych, egzekucyjnych i upominawczych. Sąd nie będzie ściągał kosztów jak dotychczas za wniesione skargi, odwołania, nakazy, zapłaty, wnioski egzekucyjne i t. d. przez przesyłanie zainteresowanym stronom rachunku, lecz wnioskodawca będzie musiał uiszczać koszty sądowe równocześnie z wniesieniem skargi, odwołania i t. d. w znaczkach.

Współczesny obrazek

SEKWESTR Z PRZESZKODAMI.

Niemiła przygoda spotkała jednego z sekwestratorów urzędu skarbowego w Dąbrowie, który udał się do niejakiego Ajzyka Kalisza, właściciela domu i piekarni przy ul. Polnej 7, celem wyegzekwowania zaległych podatków, względnie zasekwestrowania rzeczy.

Kalisz wdał się najpierw z sekwestratorem w długą rozmowę, a następnie wszczął z nim spór, kiedy jednak urzędnik był niewzruszony i przystąpił do sekwestru, Kalisz łącznie z rodziną zaczął przeszkadzać i stawiać czynny opór, przyczem zajęte worki z mąką pokrajano nożami. Zajście zlikwidowała wezwana policja, a Kalisza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Aresztowanie komunistów

W SOSNOWCU.

W związku z trwającym w ciągu czterech tygodni strajkiem górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem, przybyło na teren tutejszy szereg wybitniejszych działaczy komunistycznych, którzy usiłowali sztucznie podtrzymywać strajk.

Na komunistów tych miała baczną uwagę policja śledcza i stopniowo wyławiała ich. Onegdajsze nocy aresztowano jeszcze trzech działaczy komunistycznych, członków centralnego komitetu K. P. P., a mianowicie Abrama Kagana z Łodzi, Fr. Malinowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Romana Szczelinę, z powiatu Chrzanowskiego.

Pozatem policja aresztowała małżonków Berka i Mirjam Oerbachów z Będzina, u których podczas rewizji znaleziono ulotki komunistyczne oraz różne kompromitujące notatki.

Aresztowanych osadzono w więzieniu

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Dla najbiedniejszych na „święcone" Jan Zajgler zł. 20 — (dwadzieścia).

NA CHRZEŚCJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: Dla najbiedniejszych na „święcone" Jan Zajgler zł. 20 — (dwadzieścia). Pracownicy buchalterji Aptecznej Kasy Chorych w Sosnowcu zł. 14.50 (czternaście 50 gr.). Pozostałe ze składek na wieniec dla ś. p. Białkowskiego składają współpracownicy zł. 22 — (dwadzieściadwa).

ZE SPORTU.

ROŻDZIEŃ — SZOPIENICE — ZAGŁĘBIE. Dziś, o godz. 3 popol. na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie odbędą się zawody koleżeńskie drużyn powyższych klubów.

Kronika Zawiercia.

Porzucili trupa

Wyjaśniło się, w jakich okolicznościach zmarł znaleziony pod płotem w Przybynowie ze śladami tępego narzędzia mieszkaniec tejże wsi 21-letni Stefan Czerkawski. Otóż w nocy z 13 na 14 bm. mieszkańcy Przybynowa: ś.p. St. Czerkawski, Cygan, Wynwas i Szewczyk udali się do pobliskiego lasu państwowego po drzewo. Ścięta przez nich sosna upadła na ś.p. Czerkawskiego i zabiła go. Koledzy zabitego złożyli trupa na sanie, przywieźli go do wsi i w obawie przed odpowiedzialnością złożyli go pod płotem. Wynwas, Cygan i Szewczyk będą odpowiadać nietylko za kradzież drzewa, ale i za fatalne obejście się z trupem swego kompana.

× PANI ISAAKOWA, właścicielka najpiękniejszego w Polsce zbioru motyli, urządziła wystawę w Poznaniu, która cieszy się wielką frekwencją zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

× ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. W środę 23 bm. wieczorem w sali posiedzeń magistratu odbędzie się walne roczne zebranie członków Związku oficerów rezerwy.

× UPADEK OBŁĄKANEGO DO 50-METROWEJ STUDNI. We wsi Niegowonice, umysłowo chory gospodarz Józef Wilk, w niewyjaśniony sposób wpadł do 5-metrowej studni. Na krzyk jego zbiegli się sąsiedzi i spuścili nieszczęśliwemu wiadro, zapomocą którego wyciągnięto go do połowy ocembrowania. Wskutek osłabienia jednak Wilk omdlał i powtórnie wpadł do studni, ponosząc śmierć.

Kronika Olkuska.

× PODZIĘKOWANIE. Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie: W.Panu doktorowi Lubienieckiemu w Olkuszu za szczęśliwe dokonanie niebezpiecznej operacji naszemu synkowi Jasiowi, oraz Sz. siostrze Julji i W.Panu Woźniakowi za troskliwą opiekę. **Prażmowscy** z Bolesławia pod Olkuszem. 2093

× NAPAD NA KUPCA FIKCJĄ. Przedwczoraj pisaliśmy o napadzie rabunkowym na Jakóba Cudzyngiera, kupca z Wolbromia, któremu pomiędzy Jeżówką a Nową Łąką zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, mieli zrabować 365 zł. Po zapoznaniu się z terenem rzekomego napadu, policja przyszła do przekonania, że napadu być nie mogło. Przedewszystkiem pomimo śniegu, żaden ślad nie wskazywał na obecność jakichkolwiek osób, a nadto przypadkowy świadek, obserwujący mimowoli Cudzyngera ze swego domu ,spostrzegł, że kupiec pewien czas stał nieruchomo, a potem zaalarmował, że go napadnięto i obrabowano. Cudzyger jest w kłopotach finansowych, ma płacić w tych dniach weksle, nic więc dziwnego, że chciał się od tego wykręcić. Symulant ciągle twierdzi, że go napadnięto. Sprawa przeciwko niemu skierowana zostanie do sądu.

× NIEUCZCIWA MICHALINA. W dniu 18 bm. do sklepu galanteryjnego Chawy Lewit w Olkuszu, przyszła Michalina Kopeć z Witeradowa pod Olkuszem z kartką rzekomo swej chlebodawczyni, p. Piekoszewskiej, właścicielki jednego z okolicznych młynów. P. Lewit na kartkę p. P. wydała dziewczynie palto za 60 zł., pończochy jedwabne, rękawiczki i szalik Wczoraj jednak przypadkowo dowiedziała się ,że Kopciówna już nie jest u p. P. i że kartka została podrobiona. Policja poszukuje obecnie Michaliny, która znikła jak kamfora.

TEORJA W PRAKTYCE.

Ojciec: Pamiętaj. Kaziu, abyś zawsze mówił prawdę, choćby to cię nieraz kosztowało wiele nieprzyjemności.

Kazio: Dobrze, tatusiu, postaram się... (słychać dzwonienie).

Ojciec: Kaziu otwórz drzwi i zobacz, kto tam. Jeśli egzekutor w sprawie podatku obrotowego, to powiedz, że mnie niema w domu.

Bolączki rzemieślnicze

Za naukę uczniów rzemieślnik... dopłaca.

Jeżeli wielki przemysł, rozporządzający dużymi środkami finansowymi, znalazł się skutkiem kryzysu gospodarczego w ciężkiej sytuacji, to cóż można powiedzieć o stanie rzemieślniczym, który nie posiadając należytej organizacji, zasobów finansowych i pomocy zaczął się kurczyć i upadać, zwłaszcza, że mimo pogłębiającego się kryzysu, zaczęły się zwiększać wszelkiego rodzaju ciężary podatkowe i świadczenia. Nic dziwnego, iż w tych warunkach powstało ogólne niezadowolenie, narzekania oraz domagania się pewnej pomocy ze strony państwa. Niestety, pomoc tę otrzymano w swoistej formie, mianowicie w postaci nowych organizacyj, które za pomocą papieru i pisaniny miały podjąć walkę z trapiącem ludzi złem.

Jeżeli chodzi o stan rzemieślniczy, to stworzono dlań t. zw. Izby rzemieślnicze, mające w założeniu piękne i wzniosłe cele, a w praktyce nie dające żadnych pozytywnych rezultatów.

Praktyczne znaczenie jednej z tych organizacyj można było ocenić choćby na ostatniem zebraniu rzemieślniczem w Dąbrowie, szumnie zwanem zjazdem regjonalnym. Nękani kryzysem i podatkami rzemieślnicy tłumnie przybyli na zebranie, w przekonaniu, że usłyszą i dowiedzą się, co też Izba zrobiła w kierunku ulżenia ich doli. Spotkał wszystkich przykry zawód, gdyż całe zebranie polegało na gadaninie, która żadnego pożytku zainteresowanym nie przyniesie. A przecież z przemówień rzemieślników widać było, że bolączek jest dużo i że należy podjąć środki zaradcze, jeżeli chce się ratować stan rzemieślniczy od ostatecznego upadku.

Wystarczy przytoczyć choćby tylko sprawę uczni. W szkołach i na kursach zawodowych uczniowie **muszą za naukę płacić**, natomiast rzemieślnikowi, który musi płacić wszelkie podatki i świadczenia, nietylko nie wolno za naukę ucznia pobierać żadnej opłaty, lecz odwrotnie, **ucznia trzeba wynagradzać, a jednocześnie urzędy skarbowe, Kasy cohrych itp. instytucje** domagają się z racji zatrudniania uczni opłaty podatków i składek. Jest rzeczą jasną, iż w tych warunkach nie może być mowy o trzymaniu przez zakłady rzemieślnicze uczni i wytworzy się błędne koło. zwłaszcza, iż szkoły zawodowe nie kształcą młodzież we wszystkich zawodach.

Podobnych bolączek sporo poruszono na wspomnianem zebraniu, tymczasem skończyło się wszystko na skargach, gdyż przedstawiciele Izby nawet nie powiedzieli, czy Izba podjęła jakie kroki w kierunku usunięcia, względnie złagodzenia trapiących stan rzemieślniczy trosk i bolączek.

Tak w rzeczywistości wygląda owa papierowa pomoc i opieka.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce.

Według danych GUS., ogólny wskaźnik cen hurtowych w lutym rb., biorąc za podstawę rok 1927 równą się sto, wynosił 64.6, wobec 63.9 w styczniu rb., a 72.1 w lutym 1931 r. Wskaźnik artykułów rolnych wynosił 54.5, względnie 51.9 i 58.2, a artykułów przemysłowych 73.0 — 74.4 — 83.9. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z lutego rb., druga ze stycznia rb., trzecia z lutego ub. r.): produkty spożywcze roślinne krajowe 59.3 — 57.8 — 52.6, zwierzęce 49.5 — 45.4 — 67.6, kolonjalne 77.2 — 76.4 — 90.2, drzewo 64.3 — 71.2 — 80.4, materjały włókiennicze 52.6 — 52.7 — 66.8, węgiel 121.2 — 121.2 — 1212.0, metale 79.2 — 80.5, 86.5, różne 83.6 — 84.6 — 93.1.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyniósł w lutym rb. podobnie jak w styczniu 79.3, wobec 91.1 w lutym ub. r. Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się cyfrą 68, względnie 67.1 i 79.3, artykułów przemysłowych 89.9 — 91.0 — 102.4, a żywności 70.4 — 69.6 — 81.4.

W sprawie kolejek fabrycznych.

W związku z nowelizacją ustawy o koncesjonowaniu nowych linij kolejowych, sfery gospodarcze wskazywały potrzebę wyjęcia z pod zakresu działania wspomnianej noweli kolejek, znajdujących się wewnątrz zamkniętego terytorjum fabrycznego.

Powyższy postulat uwzględniony został w uchwalonej ostatnio przez Sejm odnośnej ustawie, która postanawia, iż nie dotyczy ona kolei użytku prywatnego o silniku mechanicznym, znajdujących się w obrębie przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i gospodarstw rolnych oraz kolejek użytku prywatnego z trakcją mechaniczną.

Pozwolenia na budowę tych kolei udzielają władze przemysłowe względnie administracji ogólnej, każda w zakresie swych kompetencyj.

Kronika gospodarcza.

DROŻDŻE MAJĄ PODROŻEĆ. W związku z uchwaloną przez Sejm podwyżką opłaty akcyzowej od drażdży o 50 gr. na kg., kartel drożdżowniczy zamierza o tę sumę podwyższyć cenę drożdży, uważając, że ta dopłata do obecnie obowiązującej akcyzy nie może pomieścić się w dotychczasowej cenie. Stanowisko to należy uznać za godzące w interesy szerokiej rzeszy konsumentów, bowiem kartel realizuje miljonowe zyski. Dostatecznym dowodem tego może być fakt, iż fabryki za niewykorzystanie kontyngentu otrzymują od kartelu 1.50 zł. odstępnego za każdy niewyprodukowany kilogram. „Odstępne" to jest faktyczną rezerwą Zw. producentów drożdży, powstałą z nadwyżki zysku. Czyżby w tej rezerwie nie mogła się zmieścić drobna stosunkowo suma podwyżki akcyzowej?

ZA PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁ. PRZEMYTU W LUTYM. Według danych statystycznych w lutym rb. śląska straż graniczna przytrzymała z przemytem wartości 100 tys. zł. 531 osób. Na podstawie rachunków udowodniono przemyt w wysokości 427 tys. zł. Razem więc schwytano przemytu na przeszło pół miljona złotych. A ile zdołano mimo zdwojonej czujności władz, przemycić?

RYNEK ŚRUB I NITÓW. Obroty w polskim przemyśle śrub obniżyły się w ciągu r. ub., w porównaniu do r. 1928 o 55 proc., natomiast wartość tych obrotów spadła o 65 proc. wskutek obniżenia się cen. Z początkiem rb. sytuacja fabryk śrub i nitów pogorszyła się w dalszym ciągu, wobec zakończenia wykonania zamówień rządowych. Mimo poważnego spadku cen, wynoszącego w niektórych artykułach, jak np. przy śrubach czarnych i nakrętkach około 30 proc., zbyt nie zwiększył się.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.3.

AKCJE: Bank Polski 84.50, Ostrowiec serja B. 30.50.

Tendencja utrzymana.

3 proc. Poż budowlana 37.50, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 93.50, 5 proc. Poż. konwersyjna 39.00. 5 proc. Poż. kolejowa 37.50, 4 proc. Poż. dolarowa 48.25 — 48.50 7 proc. Poż. stabilizac. 57.50 — 58.50.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Londyn 32.60, Nowy Jork kabel 8.923, Paryż 35.11, Praga 26.40, Szwajcarja 172.50. Marka niem. niefocijal. 212.45, Dolar pryw. 8.90 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 24.75, Pszenica cena orjen. 24.50 — 25.00, Jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.50, Jęczmień browarowy 23.75 — 224.75, Owies 20.75 — 221.25, Mąka żytnia 65 proc. 37.00 — 38.00, Mąpszenna 65 proc. 37.50 — 39.50.

Reszta notowań bez zmian.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z odwrotnej strony medalu.

Wiele się mówi o niedomaganiach naszej Kasy chorych. Warto więc otwarcie powiedzieć to, co jest tam dodatnie. Piszę oczywiście o tem, co widziałam na własne oczy, przyczem nie uważam się za wyjątek. A zatem:

Ambulatorjum na Wawelu. Chcę z polecenia lekarza szkolnego zasięgnąć dla dziecka porady okulisty. Jestem tu po raz pierwszy i przychodzę usposobiona krytycznie, ponieważ ze wszystkich stron słyszałam zawsze ubolewania nad nieszczęsną „Chorą Kasą". Miłe rozczarowanie: w ciągu dwóch minut mam w ręku „numerek", urzędniczka pracuje sprawnie, jest uprzejma, doskonale wyszkolona. Rozglądam się naokoło: przy innych stołach praca idzie równie składnie, „zatory" publiczności tworzą się tylko tam, gdzie napływ jej jest wielki.

Wchodzę na górę. Na schodach ruch ogromny, gdyż gmach mieści w sobie wszelkie ambulatorja specjalne. Duża, jasna, bardzo czysta poczekalnia; mimo sporej ilości pacjentów — cisza i spokój. Co parę minut otwierają się drzwi gabinetu lekarskiego, pada liczba kolejnego numeru. Czekam około godziny; po wywołaniu mego numeru wchodzę do gabinetu równie jasnego i czystego jak poczekalnia. Konsultacja odbywa się szybko, ale bardzo dokładnie i sumiennie; niema czasu na pogawędkę lekarza z pacjentem, na co musi czas znaleźć lekarz w praktyce prywatnej, ale poradę przez to nie ponosi szwanku.

Na drugiem piętrze — w ambulatorjum dentystycznem. ruch jeszcze większy, oczekiwanie trwa dłużej. W gabinecie chorzy przyjmowani są w podwójnej kolejce przez dwoje lekarzy. Wchodzą robotnicy, żony urzędników, mężczyźni, kobiety, dzieci. Umyślnie obserwuję stosunek lekarzy do pacjentów: zawsze jednakowo uprzejmy, w niektórych gabinetach (technika) nawet przyjacielski.

Przypomina mi się zwiedzana niedawno jedna z klinik uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wyniesione stamtąd wrażenia: stary, nieprzystosowany do nowoczesnych wymagań lokal, brudne schody i korytarze, dziwny nastrój, w którym chory czuje się tylko objektem doświadczenial ekarskiego...

Zajrzyjmy do naszego szpitala chirurgicznego i ginekologicznego. Jasno, biało, czysto. Po korytarzach snują się postacie pielęgniarek. Spokój niemal klasztorny.

W jednej z sal rozmawiam z choremi. Są zachwycone troskliwą opieką lekarzy, personelu, służby szpitalnej. Jedna z pacjentek, cudzoziemka, mówi, że podobnie umiejętnej opieki napewno nie znalazłaby w swoim kraju, „chyba za wielkie pieniądze". Inna, po ciężkim zabiegu chirurgicznym, leży już od szeregu miesięcy.

— Cóż jabym zrobiła bez Kasy chorych? Taka choroba zrujnowałaby nas na całe życie.

Prawda: administracja Kasy chorych pozostawia jeszcze dużo do życzenia; są wielkie braki — chociaż ciągły postęp na tem polu jest widoczny. Napewno jest dużo słusznych powodów do narzekania, ale... ale jednak istnieje w ubezpieczonych owo „poczucie bezpieczeństwa", i może nie wszystko jest zupełnie złe...

(h. m.)

Z całej Polski.

REWIZJA W REDAKCJI „KURJERA LWOWSKIEGO".

W piątek o godz. 12.15 w południe do gmachu dziennika „Kurjer Lwowski" wkroczyła policja, która przeprowadziła szereg rewizyj w lokalu drukarni, gdzie drukuje się wymieniony dziennik. Przed przeprowadzeniem rewizji policja oświadczyła, że chodzi tu o poszukiwania za nielegalnemi i antypaństwowemi wydawnictwami. Po rewizji, która trwała do godz. 2 popoł., spisano protokół, stwierdzający, iż nie znaleziono żadnych antypaństwowych, względnie nielegalnych wydawnictw. Podczas rewizji zatrzymano w gmachu wszystkich obecnych tam współpracowników „Kurjera Lwowskiego" oraz znajdujących się tam przygodnych gości. Cały gmach obstawiony był przez agentów policji śledczej i policjantów. Zauważyć należy, iż rewizji tej dokonano bez specjalnego nakazu pisemnego, charakterystyczne zaś jest, że przeprowadzono ją właśnie w przeddzień 19 marca.

POWÓDŹ WE LWOWIE.

Od trzech dni, a szczególnie w ub. piątek szereg ulic w dzielnicy Kleparowskiej we Lwowie stoi pod wodą, która osiągnęła poziom około pół metra. Wszystkie sutereny na ul. Źródlanej i św. Józefa są zalane. Akcję ratunkową prowadzili jedynie straż pożarna, bez udziału funkcjonarjuszów zakładów oczyszczania miasta, gdyż ci jako zapisani w komplecie do „Strzelca", zostali zwolnieni od pracy, by mieć czas na przygotowanie się do udziału w defiladzie, na której wystąpili pod bronią i z armatami.

PO STRAJKU — STRZYŻENIE.

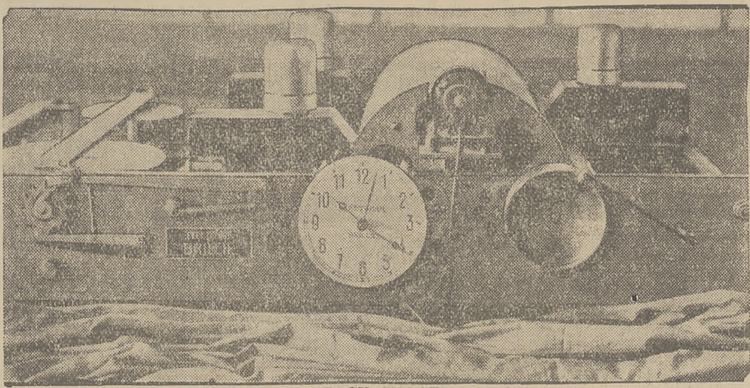
Jak donosi „Naprzód", aresztowanym w dniu 16 bm. w Krakowie działaczom socjalistycznym, drowi Szumskiemu, drowi Rozenzweigowi, drowi Drobnerowi i Pellerowi, ostrzyżono maszynką głowy do skóry.

NAGRODZONE WYNALAZKI KOLEJOWE.

W Ministerstwie komunikacji odbyło się posiedzenie w sprawie wynalazków pracowników kolejowych, zgłoszonych na organizowany corocznie konkurs. Ministerstwo komunikacji ogłosiło w swoim czasie 7-my tego rodzaju konkurs na wynalazki przedewszystkiem z dziedziny bezpieczeństwa ruchu na kolejach. Na konkurs ten 61 pracowników nadesłało 81 prac. Ogółem nagrodzono 19 projektów, wśród których wyróżnił się szczególnie wynalazek inż. Władysława Kłoczkowskiego, który zaprojektował nowy system wodociągów stacyjnych.

PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH KAR ADMINISTRACYJNYCH.

W ciągu ub. roku z tytułu kar administracyjnych, nakładanych przez starostwa i policję, wpłynęło do kas skarbowych 1 miljon 500 tysięcy złotych.



MÓWIĄCY ZEGAR.
Dyrektor paryskiego obserwatorjum skonstruował zegar, który co minutę ogłasza czas. Zegar ten ma połączenie z siecią telefoniczną, tak że abonenci telef. mogą każdej chwili usłyszeć, która godzina.

Nowa grota w Słowacji

W Słowacji została otwarta dla turystów największa grota stalaktytowa nietylko w Słowacji, ale i na całym świecie, zwana grotą Domenica. Grota mierzy cztery kilometry długości i składa się z labiryntu korytarzy, tudzież sal ogromnych. Stalaktyty jej posiadają kształty nadzwyczaj oryginalne, tworząc istne zasłony, wodospady i lasy stalaktytowe. Wielką jej rzadkość stanowią podobne do korali wzgórza, oraz zbiorniki wody pod postacią całego szeregu stawów. Dokonane w grocie poszukiwania archeologiczne wykazały, że przed tysiącami lat zamieszkiwali ją jaskiniowcy. Znaleziono też w niej jedyny w swoim rodzaju zabytek, mianowicie dobrze zachowane ognisko z tych czasów odległych. Niezmiernie ciekawy ten twór przyrody odkryła straż celna dopiero przed pięciu laty.

TARG NA OWADY

Pewnego rodzaju osobliwością są doroczne targi owadami we Frankfurcie, urządzane zazwyczaj w sezonie letnim. Ściągają tu z całego świata amatorzy kupcy i nabywcy, wśród których nie brak uczonych wszechświatowej sławy i królów mody, szukających w świecie owadzim nowych tematów łączenia barw, wreszcie kolekcjonerów. By dać pojęcie o wysokości cen na niektóre gatunki motyli, wystarczy przytoczyć następujący fakt: Otóż w ostatnim czasie pani Sybil Cinery-Clenn, znana angielska kolekcjonerka owadów, kupiła 3 motyle brazylijskie za łączną sumę 890 funtów, podczas gdy sprzedawca kupił te same motyle przed tygodniem za 250 dolarów.

Oryginalne baobaby.

Bardzo oryginalny tryb życia wiodą baobaby, afrykańskie długowieczne olbrzymy drzewne. Każde z tych drzew kwitnie i owocuje w innej porze roku. Nie koniec jednak na tem. Każda część takiego baobabu żyje jeszcze swojem własnem życiem. Często można więc widzieć baobab, którego jedna część obwieszona jest owocami, a w związku z tem zupełnie pozbawiona liści, gdy druga część tego samego drzewa pokrywa się dopiero liściem lub kwiatami, ażeby po pewnym czasie dopiero owocować.



Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
981 **PUHLMANN & Co, BERLIN 798, Müggelstrasse 25-25a.**

Podaje się do wiadomości Szanownych Odbiorców, iż dla umożliwienia szerszego stosowania energji elektrycznej w gospodarstwie domowem, zostaje wprowadzona specjalna taryfa, która będzie stosowana do spożycia energji elektr. przez różne aparaty domowego użytku jak żelazka, płytki, kuchenki i t. p. 1985

Według tej taryfy energja będzie obliczana po 40 groszy za kWh i nie będzie

zgodnie z obowiązującemi przepisami, podlegała opłacie podatku od elektryczności.

Stosowanie specjalnej taryfy nie będzie wymagało żadnych przeróbek w instalacji.

Szczegółowe informacje o nowej taryfie będą udzielane przez inkasentów, w biurze przy ul. Sienkiewicza 9 i w nowym sklepie, który będzie otwarty z dniem 19 marca br. przy ul. Piłsudskiego róg Dęblińskiej 1 (po Siemensie) w Sosnowcu.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S.A.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Młody rutynowany **BUCHALTER-BILANSISTA** korespondent polsko-niemiecki, znajom. języka angielskiego, 1-a referencje i świadectwa poszukuje posady. Oferty łask. proszę złożyć do Admin. nin. pisma pod B. N. 2049

ELOKWENTNE i powierzchownością swą wzbudzające zaufanie panie nadające się do odwiedzania gospodyń mogą się zgłosić pod „poważna i uczciwa praca" do — „Kurjera Zachodniego" 2092

DO RESTAURACJI i cukierni pierwszorzędnej potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka. Zgłoszenia piśmienne do K. Z. pod sumienny wspólnik. 2027

KUPNO i SPRZEDAŻ

D O M 9 ubikacyj, piwnica, morga ziemi przy domu. Czeladź. Bytomska 7. 2046

DO SPRZEDANIA łóżka dębowe bez materacy, szafeczki, szafa. Zakręt 7—3. 2029

SKRZYPCE mandoliny, gitary mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju". 2096

PIANINO koncertowe Szredera okazyjnie zaraz sprzedam. Będzin, Kołłątaja Księgarnia Zmigroda.

MASZYNĘ czółenkową Singera mało używaną — okazyjnie sprzeda Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego (Rozwój). 2098

SZAFA sklepowa oszklona 2 x 2.30 do sprzedania. Sosnowiec, Prosta 1. 2073

ZARAZ DO SPRZEDANIA Dom 22 ubikacyj dochód 400 zł. miesięcznie oraz 2-ch morgowy ogród owocowo-warzywny w jednym z miast Zagłębia. Gotówka 60 tysięcy oraz obciążenie hipoteczne 20 tysięcy. Wiadomość Biuro Zgorzelskiego, Żeromskiego 5.

D O M nowy 12 pokoi, ogród paromorgowy dochodowy w letniskowej okolicy blisko Zagłębia, wpłaty 18 tysięcy resztę hipoteka. Sprzeda Zgorzelski, Sosnowiec. Żeromskiego 5.

DYPLOMOWANA kosmetyczka — Ewa Hamburgerowa. Sosnowiec, Piłsudskiego 12 lewa oficyna. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów. Elektryzacja włosów. Usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs.

5 LAMPOWY odbiornik prostownik anodowy i prostownik do ładowania sprzedam. Będzin. Górnicza 40 Pająk.

NAUKA I WYCHOW.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" — Sosnowiec. Hale „Rozwoju" 2095

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów, przyjmuję do kompletu. Ręczę za skutek. Zgłoszenia do Administracji pod „Tanio". 2086

WIEDZA dla wszystkich! Każdy kto się chce kształcić, powinien sobie zamówić nasze dzieło. Tanio — na spłaty! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków. Józefitów 10. 2008

LOKALE

DWA POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 2072

P O K Ó J częściowo umeblowany z wszelkiemi wygodami dla inteligentnej osoby od 1 kwietnia Bema 3, m. 1.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, składające się z 7-iu dużych pokoi i kuchni, wraz z wygodami, w centrum miasta. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 11 u dozorcy. 1624

3 POKOJE z kuchnią i wygodami tanio do wynajęcia Pawlik, Robotnicza 1. 1982

SKLEP duży z urządzeniem i pokojem odstąpię. Oferty: „Zaraz" „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa. 2064

L O K A L na magazyny lub fabryczkę zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Wspólna 4. 1988

JEDEN lub dwa pokoje frontowe na I piętrze umeblowane z wszelkiemi wygodami i używaniem telefonu od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 1-87. 2075

Lokal 4—5 pokojowy z kuchnią i wygodami w centrum miasta lub w bliskości przystanku tramwajowego — potrzebny od 1.IV lub 1.V r. b. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod „Nałęcz". 2076

POKÓJ frontowy umeblowany w śródmieściu od 1 kwietnia do wynajęcia, Sosnowiec. Małachowskiego 20, II piętro m. 7. 2051

P O K Ó J frontowy do wynajęcia przy rodzinie z utrzymaniem lub bez Wiadomość ul. Wspólna 4 parter lewa strona. 2081

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Spokój". 2066

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Jan Mandowski. 2104

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Walenty Cieślak. 2105

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Stanisława Chachulska. 2003

Gabinet kosmetyczny! Usuwanie wad cery — upiększanie — trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — masaże całego ciała — usuwanie nagniotków i wrośniętych paznokci.

FR. TROPPAUEROWA Sosnowiec, ul. Prezyd. Mościckiego Nr. 37, — II p., tel. 10-26. 2048

ROZNE

GARNITUR klubowy skórą kryty, stylowy garnitur salonowy, saloniki wiedeńskie, fotel dla chorego, komoda, tapczan, stoliki do kart, biurka tanie poleca: Centralno-Uniwersalny Skład Mebli nowych i używanych— B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 2045

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 1801

OBUWIE dziecinne — własnego wyrobu eleganckie, droższe i tańsze, obok urzędu Skarbowego w Sosnowcu, Kowalski. 2077

WODĘ destylowaną, absolutnie wolną od wszelkich zanieczyszczeń — dostarcza w każdej ilości: Państwowy Zakład do badania materjałów przemysłowych przy Państwowej Szkole Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, ul. Legjonów 85. Telefon 5. 2065

PRACOWNIA Galanterji Skórzanej Sosnowiec, Warszawska 2. Przyjmuje zamówienia, reperacje. Jednocześnie zawiadamia Szan. Klijentelę, że pozostałe reperacje z firmy „Sport" można odebrać w powyższej firmie. Władysław Janson. 2082

Z KALOTECHNIKI Mam zaszczyt zawiadomić Panie, iż wszelkie zabiegi uskuteczniam w gabinecie przy ulicy Piłsudskiego 2, tel 11-78. (wejście z Teatralnej) K. Kuziorówna. 2080

KLUBOWE GARNITURY Buduary, salony, garsoniery wykonywuję szybko, tanio, solidnie Marjacka 16. Sosnowiec. Gotówka—Raty Dziś otwarte. 2088

DRZEWKA owocowe doborowych gatunków po cenie zniżonej, nasiona warzywne, kwiatowe poleca Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 2092

KOZETKI OD 35 ZŁ. Otomany, tapczany, materace bardzo tanio kupisz Sosnowiec, Marjacka 16. Gotówka—Raty. Dziś otwarte. 2087

DUŻY WYBÓR gotowych pasów, gorsetów i biustonoszy po cenach b. przystępnych poleca pracownia gorsetów „Hygiena" w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 48. 2090

BEZ BLAGI! 3 pocztówki art. wykonane, cena do świąt tylko 1 zł. 95 gr. — **Foto-Lazar,** Sosnowiec. 2089

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin i fisharmonji. Wiadomość: księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 2078

CZYTAJCIE, prenumerujcie Gazetkę Francusko - polską, Gazetkę Niemiecko - polską. Ciekawa treść, przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Prenumerata roczna 7 złotych, półroczna 3.50. Administracja: Warszawa, Waliców 3-4 — PKO. 25.635. Prospekty bezpłatnie. 1990

BROWNING Kal. 7.65 Nr. 42.550 zgubiono. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Poster. P.P. w Koziegłowach. 2041

INTERES dobrze prosperujący od dziesięciu lat poszukuje wspólnika z kapitałem do 12 tysięcy złotych. —Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 2031

109



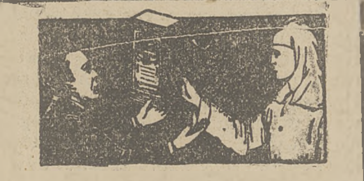
Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12 Telefon 7-82. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 628

PRACOWNIA kałder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 1368

PANOWIE, PANIE różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19 1919

WYŻYMACZKI reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

Do 80% zniżone ceny na książki powieściowe w księgarni „POLONJA" Sosnowiec Hale „Rozwoju". — 2097



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIŚ! **„ŻAR KRWI"** (LA BODEGA) Sensacyjno salonowy dramat

w roli tytułowej **Gabriel Gabrio.**

Nad program: Tygodnik Paramountu.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od czwartku 17 do 20 marca włącznie :—: Największy film paryski

„KRÓL BULWARÓW"

W roli głównej popularny piosenkarz paryski, król humoru: **GEORGES MILTON.**

Wspaniała muzyka. Pełne temperamentu piosenki. Salwy nieustannego śmiechu.

NA SCENIE WIELKA REWJA „PRECZ z KRYZYSEM"

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.